KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, NIEDZIELA 25 CZERWCA 1933 ROKU. | Nr. 173.
Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł.

ROOSEVELT JEDZIE DO EUROPY

RATOWAĆ KONFERENCJĘ LONDYŃSKĄ OD ROZBICIA.

LONDYN, 24.6. Amerykańska bomba, w postaci odmowy stabilizacji kursu dolara, osadziła konferencję londyńską w miejscu.

Pogłoski o konieczności odroczenia konferencji, która zamiast przynieść uzgodnienie poglądów\ potęg gospodarczych świata, spowodowała powstanie zasadniczej różnicy zdań, stały się powszechne.

Panuje powszechne przekonanie, że wobec stanowiska Amerykanów, żądających przedewszystkiem zniesienia barjer celnych, a uchylającyh się od stabilizaji głównych walut, konferenja nie może dać spodziewanych wyników.

Kierownicy obrad szukają obecnie sposobu zepchnięcia unieruchomionego okrętu konferencji z niebezpiecznej mielizny.

Mac Donald postawił sobie za zadanie przetrzymać jeszcze dwa tygodnie, sądząc, że do tego czasu prof. Moley, lub sen Baruch, czy też sam Roosevelt znajdą jakieś wyjście, by uratować konferencję, niemniej jednak w kołach konferencji pogłoski te nadal się utrzymują i to w formie jeszcze bardziej zdecydowanej.

Z Ameryki nadeszły wiadomości, że krążownik „Indianopolis“ opuścił swe miejsce postoju i ma patrolować wzdłuż wybrzeży stanu Massachusetts, gdzie w przyszłym tygodniu podjechać ma do niego jacht prezydenta. Ustalona jest podobno nawet data opuszczenia Ameryki przez Roosevelta. Prezydent Stanów Zjednoczonych ma wsiąść na pokład „Indianopolis“ w przyszły piątek.

Krążownik amerykański zatrzyma się w porcie londyńskim, Roosevelt jednak nie opuści jego pokładu, bowiem według przepisów konstytucji amerykańskiej prezydentowi nie wolno opuszczać kraju bez zezwolenia kongresu.

Z prezydentów amerykańskich opuścił Stany jedynie Wilson, uczestnicząc w obradach kongresu pokojowego w Wersalu. Prezydent Roosevelt nie pójdzie za jego przykładem, bowiem nie wysiądzie na ląd, lecz pozostanie na pokładzie „Indianopolis“, a więc jak przewidują przepisy prawa międzynarodowego, będzie się znajdował na terytorjum Stanów Zjednoczonych.

Prezydent Roosevelt w chwili obecnej naradza się z prof. Mole'em i od wyniku tych obrad uzależniona jest realizacja tego planu.

Przyjazd Roosevelta do Londynu, jak się spodziewają, pchnąłby obrady konferencji na realne tory.

Wśród rozmaitych projektów ratowania konferencji, wielu zwolenników ma plan załatwienia kwestji stabilizacji walut w obrębie państw europejskich. Za projektem takim opowiada się Francja, jednak W. Brytanja ze względu na swój program światowy, domaga się stałego określonego stosunku dolara do funta, bowiem zniżka dolara do 60 proc. parytetu złotego byłaby dla handlu brytyjskiego katastrofą.

Mimo tych wszystkich zastrzeżeń, Ameryka pełnemi żaglami płynie na morze inflacji, widząc w zwyżce wewnętrznych cen jedyne zbawienie gospodarstwa swego kraju. Do jakiego stopnia te sprzeczne interesy uda się pogodzić, powinny wykazać najbliższe dni.

Petycja ludowców do p. Prezydenta

o zwołanie nadzwyczajnej sesji Sejmu.

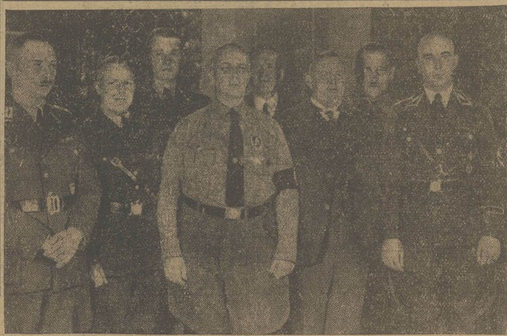
WARSZAWA, 24.6. (Tel.wł.). Ludowcy postanowili zwrócić się do stronnictw z inicjatywą wystąpienia z petycją do Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołanie sesji nadzwyczajnej. Pod petycją musi być szereg podpisów.

Kpt. Skarżyński uległ wypadkowi

Lotnik wyszedł bez szwanku, samolot lekko uszkodzony.

NOWY JORK, 24.6. Kpt. Skarżyński, który onegdaj wyleciał z Rio de Janeiro, uległ koło miejscowości Santo wypadkowi.

Lotnik wyszedł bez szwanku, samolot „RWD-Bis“ jest lekko uszkodzony, tak jednak, że da się rychło naprawić.



NOWY RZĄD HITLEROWSKI W GDAŃSKU.
Gdański Volkstag, wybrał nowy senat z pośród hitlerowców z dodatkiem dwóch centrowców. Pośrodku prezydent senatu dr. Rausching, obok po prawej stronie centrowiec prałat Sawatzky, a dalej (w binoklach) prezydent Volkstagu Wnuck.

Utrwalenie niemieckiej kultury w Gdańsku

głównem zadaniem hitlerowskiego Senatu.

GDAŃSK, 24.6. Po otwarciu dzisiejszego posiedzenia sejmu gdańskiego przez prezydenta Volkstagu, von Wnucka, zabrał głos prezydent senatu, Rauschning, który wygłosił zapowiedzianą na dziś deklarację programową nowego senatu hitlerowskiego. Po słowach wstępnych, poświęconych ocenie zwycięstwa hitlerowskiego, Rausching wypowiedział twierdzenie, że wybory te ujawniły przedewszystkiem niemiecki charakter wolnego miasta.

W dalszym ciągu swej deklaracji przeszedł prezydent Rausching do omówienia stosunku wolnego miasta do Polski, przyznając się zasadniczo do polityki pokoju i lojalności w stosunku do traktatów i konstytucji, stojącej pod ochroną Ligi Narodów. Rausching wyraził gotowość ze strony senatu do uczynienia próby zlikwidowania wszystkich niezałatwionych dotąd kwestyj spornych w drodze rokowań bezpośrednich.

Zwracając się w tem miejscu do lewicy, zapowiedział Rausching podniesionym głosem, iż **senat jest zdecydowany zwalczać z całą bezwzględnością wszelkie próby teroru.**

Przy końcu swego przemówienia Rausching podkreślił, że jednem z głównych zadań nowego senatu **będzie pielęgnowanie niemieckiej kultury.**

WARSZAWA, 24.6 (tel. wł.). Sejm gdański uchwalił pełnomocnictwa dla Senatu. Sejm ma się zbierać raz w miesiącu.

Senator spraw wewnętrznych zakazał zebrań socjalistycznych, powołując się na rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych Rzeszy o zakazie partji socjalistycznej.

WYJAZD

MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA, 24.6. (Tel.wł.). Marszałek Piłsudski wyjechał w sobotę do Wilna, skąd udał się do Pikiliszek.

U nowego ambasadora

AMERYKAŃSKIEGO W POLSCE.

NOWY JORK, 24.6. „Dziennik Polski“ w Detroit ogłasza wywiad z nowomianowanym ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Warszawie Janem Cudahy. Ambasador oświadczył, że czuje się bardzo zadowolony ze swej nominacji, gdyż zawsze podziwiał umiłowanie wolności Polaków. Zna on trochę język polski i mówi płynnie po francusku. W Polsce był tylko raz w życiu, w r. 1913. Do Polski wybiera się w pierwszych dniach lipca. Pojedzie z nim oprócz pani Cudahy i dwojga dzieci, sekretarz, prawdopodobnie jeden z Polaków milwauckich.

Adwokat, przemysłowiec, sportsman, podróżnik, myśliwy, ambasador Cudahy jest również pisarzem. W swym dorobku literackim posiada trzy książki: „Manana Country“ i „African Horizons“, obie poświęcone wspomnieniom myśliwskim oraz wydane w r. 1929 dzieło: „Archangielsk — wojna z Rosją“.

Tragiczne położenie

ŻYDÓW W NIEMCZECH.

NOWY JORK, 24.6. Michael Williams, redaktor katolickiego czasopisma „Commonwelth“, powróciwszy z dłuższej podróży po Niemczech, oświadczył w wywiadzie prasowym, położenie żydów w Niemczech jest wprost tragiczne. Zdaniem jego „setki tysięcy żydów tamtejszych, pozbawione są elementarnych praw, przyznanych mieszkańcom wszystkich cywilizowanych krajów“. Prześladowanie żydów w Niemczech niema sobie równego w dziejach świata, a z rozmów, które miał z kierowniczemi czynnikami w Berlinie, wnioskuje Williams, że „obecny rząd niemiecki niema zgoła zamiaru złagodzenia swego stanowiska wobec żydów chyba tylko pozornie i powierzchownie“. Jeden z wybitniejszych polityków niemieckich oświadczył Williamsowi w Berlinie, że uprawianie antysemickich metod przez rząd Hitlera jest takim samym błędem światowego znaczenia dla Niemiec, jak pogwałcenie przez nie neutralności belgijskiej w roku 1914.

Według obliczeń Williamsa, w rozruchach antyżydowskich w Niemczech przynajmniej 300 żydów zostało zabitych, a 3.000 poturbowanych i to poważnie.

W konkluzji Williams oświadczył, że reżim hitlerowski zwróci się przeciw nim, ograniczając ich wolność nauczania i osobistą. Oświadczenie Williamsa przedrukowała cała prasa amerykańska.

STRZAŁY DO PROCESJI
JEST KILKA OFIAR W LUDZIACH.

WARSZAWA, 24.6. (Tel.wł.). Ogłoszono tutaj oficjalny komunikat za pośrednictwem Polskiej Ajencji Telegraficznej: „Dnia 22 czerwca r.b. w Grodzisku Dolnym, powiatu Łańcuckiego w czasie wczorajszego nabożeństwa z okazji oktawy Bożego Ciała nieznani prowokatorzy dali w tłum przed kościolem szereg strzałów rewolwerowych w celu wywołania paniki i zamętu. Przybyli natychmiast na miejsce, gdzie padły strzały dwaj policjanci z miejscowego posterunku zostali podstępnie otoczeni i zaatakowani czynnie przez grupę uzbrojonych napastników.

„Jeden z policjantów, posterunkowy Ignacy Sroka został zabity na miejscu, drugi zaś Feliks Ścisłowski został ciężko ranny.

„Komendant miejscowego posterunku, zaalarmowany przez ludność wiadomością, że policjanci zostali napadnięci przez jakąś bandę, pośpieszył z dwoma policjantam ian pomoc i przy odpieraniu napastników był zmuszony użyć broni.

„Sześciu z bandy, która dokonała napadu, na policjantów zostało zabitych.

„Za uciekającymi uczestnikami napadu i starcia przy czynnej pomocy ludności zarządzono pościg. Energiczne śledztwo w toku".

Tyle komunikat policji. Według dalszych wiadomości posterunkowy Ścisłowski zmarł we czwartek wieczorem.

W sobotę w Przeworsku odbył się pogrzeb zabitych policjantów ofiar obowiązku, przy tłumnym udziale ludności, poruszonej zbrodnią.

Dolar 7·08 zł.

WARSZAWA, 24.6 (Tel. wł.) Dziś notowano dolara — 7.08 zł.

Straszna zemsta
STARUSZEEK OŚLEPIONY I POPARZONY.

WARSZAWA, 24.6. Terenem przykrego zajścia był wczoraj wieczorem teatrzyk rewjowy „Mignon" przy ulicy Marszałkowskiej. Podczas przedstawienia, do siedzącego obywatela ziemskiego 70-letniego Jana Chwarzyńskiego, właściciela majątku Nieleszyn pod Płońskiem, podbiegła jakaś kobieta, i chlusnęła mu w twarz kwasem siarczanym.

Żrący płyn poparzył również 4 osoby siedzące w pobliżu ziemianina. Straszny czyn nieznajomej wywołał tak wielkie oburzenie wśród widzów iż pobito ją dotkliwie nim policja zdołała ją wyprowadzić z teatru.

Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził u Chawrzyńskiego ciężkie poparzenie całej twarzy i przewiózł ofiarę zamachu do szpitala, gdzie stwierdzono, iż poparzony utracił wzrok.

Sprawczynią zamachu jest 57-letnia Sabina Wanda Leo. Jak wynika z jej zeznań była ona przez szereg lat gospodynią w majątku Chwarzyńskiego, który ją przed kilku tygodniami oddalił.

Leowa za zerwanie po wieloletniej pracy „przyjaźni" postanowiła się zemścić.

Potworny wypadek
PROFANACJI ZWŁOK.

LWÓW, 24.6. W kostnicy cmentarza żydowskiego przy ul. Szpitalnej we Lwowie wydarzył się potworny wypadek profanacji zwłok. Umieszczone tam zwłoki 26-letniej mieszkanki Radziwiłłowa, Fajli Finkel, zmarłej w szpitalu podczas porodu. Na godzinę przed pogrzebem zjawił się w kostnicy mąż denatki i poprosił siedzącego przy zwłokach karawaniarza, by go na chwilę zostawił sam na sam z trupem, z którym chce się pożegnać. Gdy Finkel nie wychodził z kostnicy przez czas dłuższy, karawaniarz otworzył drzwi i ujrzał z przerażeniem potworną scenę. Z otwartej przy pomocy drewnianego klina, szczęki denatki, wyrywał mąż jej zwyczajnemi obcęgami złote zęby.

Zawiadomiony zarządca cmentarza przerwał tę operację dentystyczną i zawiadomił o wszystkiem policję.

Banda zwyrodnialców
NAPADAŁA NA DZIEWCZĘTA.

WIEDEŃ, 24.6.Z Budapesztu donoszą, że w miejscowości Pięć Kościołów policja węgierska wpadła na trop bandy zwyrodnialców, którzy pod osłoną nocy napadali w lasach okolicznych na zakochane pary, oraz na samotnie idące dziewczęta i uprowadzali kobiety, dopuszczając się aktów gwałtu.

Banda składająca się z wyrostków od 17 do 20 lat, otaczała z nastaniem mroku zgóry upatrzoną część lasu i przy pomocy lamp acytylenowych przeszukiwała zarośla. Spotkane pary lub samotne dziewczęta zatrzymywano na miejscu pod strażą bandytów, uzbrojonych w rewolwery, aż do ukończenia obławy, poczem uprowadzano wszystkich w pobliskie góry do kryjówek bandy, gdzie odbywały się orgje.

Policja aresztowała kilkudziesięciu wyrostków. W toku śledztwa wyszło na jaw sensacyjne szczegóły. Okazało się bowiem, że grupa wybitnych obywateli miasta najęła kilku młodocianych bezrobotnych, polecając im dostarczanie dziewcząt za dobrą zapłatą. W ten sposób powstała banda, która wkrótce stała się postrachem okolicy.

Z początkiem lipca b.r.

zaczniemy na łamach „Kurjera Zachodniego" druk sensacyjnej powieści, **której akcja rozgrywa się na terenie Zagłębia Dąbrowskiego,** na tle stosunków miejscowych

między Zawierciem a Katowicami.

Czytelnik z zapartym oddechem śledzić będzie rozgrywającą się w sercu młodego i niedoświadczonego dziewczęcia **walkę między szlachetnem uczuciem a rozbudzonymi zmysłami, oraz polowanie eleganckiego uwodziciela na nową zdobycz**

w postaci pięknej Hanki.

Autorem tej powieści jest znany już w literaturze powieściowej **Włodzimierz Sulima - Popiel,** autor dotychczas drukowanych książek, jak „Ofiarny stos", „Na falach życia", „W sidłach Djabła", „Krwią i łzami", „Serdeczne brzaski", „Swit się budzi", „Szlakiem kwitnących cierni", „Legenda serc", „Manewry jesienne", oraz drukowanej przed kilku laty w „Kurjerze Zachodnim" powieści „Amor w pikielhaubie", która przypomniała czasy okupacji niemieckiej w Zagłębiu Dąbr.

Najnowsza powieść Włodz. Sulimy - Popiela, mająca również tło regjonalne, ukaże się na łamach „Kurjera Zachodniego" p. t.

„UROCZNE OCZY"

Nieznane samoloty nad Berlinem
czy też prowokacja niemiecka.

BERLIN, 24.6. — Biuro Conti donosi, że w piątek popołudniu pojawiły się nad Berlinem trzy samoloty zagraniczne nieznanego w Niemczech typu, z których nad gmachami rządowemi oraz w dzielnicy wschodniej zrzucono ulotki o treści podburzającej przeciwko obecnemu Rządowi Rzeszy.

Samalotom udało się umknąć. Zaalarmowana policja lotnicza nie mogła wyruszyć z pościgiem. Nie mając do dyspozycji własnych aparatów, pościg urządzony przez samoloty sportowe nie dał rezultatów.

Wiadomość tę biuro Conti opatruje komentarzem, w którym przedstawia incydent jako dowód bezbronności Niemiec. „Dziś jeszcze — oświadcza komentarz — samoloty zrzucają ulotki. Jutro mogą to być bomby gazowe". Komentarz apeluje do rządu Rzeszy, aby niezwłocznie wydał odpowiednie zarządzenia, zapewniające Niemcom ochronę powietrzną.

Agencja Conti jest konspirowana prze czynniki rządowe. Doniesienie powyższe jest bardzo fantastyczne i niesłychanie przypomina metody, jakie zastosowano przy.... pożarze parlamentu. Komuś chodziło o wywołanie odpowiedniego efektu i o rozbudzenie potrzebnych nastrojów w społeczeństwie.

Posłom socjalistycznym w Niemczech
odebrano wszelkie uprawnienia.

BERLIN, 24.6. W wykonaniu wydanego wczoraj przez rząd Rzeszy zakazu wszelkiej działalności partji socjal-demokratycznej w Niemczech, prezydja Reichstagu i sejmów krajowych w Prusach, Saksonji i Bawarji wydały szereg zarządzeń przeciwko członkom frakcji socjalitsycznej. Wszelkie wypłaty djet, należne socjalistom, zostały całkowicie wstrzymane, a majątek partji, znajdujący się w gmachu parlamentu, został skonfiskowany. Lokale partyjne socjalistom zamknięto. Karty kolejowe wolnej jazdy odebrano. Wstęp do gmachu zostanie posłom socjalno - demokratycznym zupełnie zakazany.

W obozie ćwiczebnym w Brandenburgji
szkoli się dywizja janczarów rosyjskich.

LONDYN, 24.6. Pod nagłówkiem „Hitler organizuje białą armję", Daily Herald" przynosi sensacyjną wiadomość o formowaniu przez Hitlera dywizji białych wojsk rosyjskich.

W obozie wojskowym w Juteborg w pobliżu Brandenburga ćwiczy się 2000 białych emigrantów. Są oni szkoleni narazie przez oficerów Reichswehry, ale dowódcami ich mają być rosjanie i komenda ma być rosyjska.

Gdy pierwszych 2000 emigrantów rosyjskich zostanie wyćwiczonych, rozpocznie się ćwiczenie następnych 2000 itd., aż pełna dywizja, składająca się z 12.000 ludzi będzie wyćwiczona i skompletowana.

Ta rosyjska dywizja pomyślana jest jako praktyczna pomoc dla hitlerowskiej polityki kolonizowania Rosji i Wschodniej Europy, o której tak niedyskretnie wspominał Hugenberg w swem słynnem memorandum.

Hitler myli się w rachubach — stwierdza „Daily Herald" — jeżeli przypuszcza, że gdyby Niemcy przedsięwzięli „misję cywilizacyjną" w Rosji i w państwach z nią graniczących, to mocarstwa zachodnie byłyby podobnie obojętne jak wobec „japońskiej misji cywilizacyjnej w Mandżurji".

Ster samolotu Matterna
ZNALEZIONY PRZEZ RYBAKÓW.

MOSKWA, 24.6. Sowiety wstrzymały poszukiwania zaginionego lotnika amerykańskiego Matterna, władze bowiem doszły do przekonania, że uległ on katastrofie nie na terytorjum sowieckiem. Na prośbę władz amerykańskich Sowiety rozpoczęły ponowne poszukiwania, prowadząc je bardzo intensywnie.

Wszystkie radjostacje, liczne okręty i samoloty sowieckie uczestniczą w tej akcji. Samoloty docierają daleko na północ prowinicji Kamczatki, okręty patrolują burzliwe morze Ochockie.

Szczególnie baczna uwaga zwracana jest na okolice wysp Małe Szntary tam bowiem według opowiadań poławiaczy fok i rybaków miano w krytycznym czasie widzieć jakiś samolot.

Do Nikolajewska przywieźli nawet rybacy giliaccy z okolic wysp Szantarskich część, zdaje się steru, który ma pochodzić z „Century of Progres".

Prawdziwość tego przypuszczenia jest jednak mocno niepewna, choćby z tego względu, że trasa lotu Matterna biegła daleko na północ od wysp Szantarskich. Być może, że chodzi tu o szczątki jakiegoś samolotu sowieckiego.

Zabójca psa
SKAZANY NA MIESIĄC WIĘZIENIA.

WARSZAWA, 24.6. W sądzie grodzkim rozpatrywana była sprawa Ignacego Tkaczyka, który, uzbrojony w olbrzymie polano, pobił psa swego sąsiada tak dotkliwie, że biedne zwierzę w kilka godzin później zdechło. Pies ten był własnością Józefa Kozłowskiego, inwalidy, właściciela sklepu tytoniowego. Był to piękny wilk, jak twierdził sam właściciel, o „cudownych zaletach". Przeszedł on tresurę szkoły policyjnej w Lipsku i był nieocenionym pomocnikiem codziennej pracy inwalidy, będąc mu zarazem wiernym przyjacielem i stróżem jego dobytku. Ponieważ synek p. Tkaczyka drażnił psa, przeto zwierzę pewnego razu mocno podrapało chłopca. Ojciec w nielitościwy sposób zemścił się na niewinnem zwierzęciu.

W sądzie w czasie rozprawy Ignacy Tkaczyk nie przyznał się do winy. Twierdził, że pies pierwszy rzucił się na niego, więc musiał się bronić, tembardziej, że zdaniem oskarżonego, pies rzekomo zdradzał objawy wścieklizny.

Świadkowie oskarżyciela zeznali bardzo niekorzystnie dla oskarżonego, twierdząc, że swego nikczemnego czynu dokonał w bestjalski sposób. Uzbrojony w wielkie polano, napadł niespodziewanie na psa, ogłuszył go, a kiedy pies skowycząc, uciekał i upadł pod ścianą, uderzył leżące zwierzę tak mocno, że pękła mu czaszka.

Świadek oskarżonego Cytowski mówił, że pies był parszywy, a na pytanie sądu, co to znaczy, odpowiedział, że miał znaki. Pozatem, zdaniem p. Cytowskiego, pies straszył ludzi, gdyż dwóch żydów bało się nawet wejść do sklepu. Właściciel zabitego psa, p. Kozłowski, ze łzami w oczach wobec sądu oświadczył, iż do zwierzęcia był przywiązany, jak do przyjaciela, że zabity wilk był nieocenionym pomocnikiem mu w pracy, pomagał mu w handlu. Pełnomocnik oskarżyciela domagał się ukarania Tkaczyka z art. 263 k. k.

Sąd skazał zabójcę psa na miesiąc bezwzględnego więzienia.

SAMORZĄD STOLICY.

Olbrzymie trudności finansowe, wyrażające się cyfrą 8 milj. zł. deficytu za rok ubiegły, mają swe źródło głównie w nienormalnej sytuacji politycznej, w jakiej od kilku lat znajduje się samorząd stolicy.

Pierwsza rada miejska stolicy, wybrana w r. 1919, urzędowała do r. 1927, pomimo, że dekret o samorządzie miejskim, obowiązujący w b. zaborze rosyjskim, przewiduje tylko trzyletnią kadencję. Przedłużenie jej nastąpiło na mocy specjalnej ustawy, uchwalonej przez Sejm w r. 1922, która postanawiała, że istniejące podówczas organy samorządu terytorjalnego w b. Kongresówce mają istnieć nadal aż do oddania urzędowania organom, wybranym na podstawie nowych ustaw samorządowych. Sejm Ustawodawczy, uchwalając tę ustawę, wychodził z błędnego jak się później okazało, założenia, że nowe ustawy samorządowe wejdą w życie w bardzo niedługim czasie. Z wyraźnego brzmienia tej ustawy wynikałoby, że rady miejskie gminne i sejmiki powiatowe w b. Kongresówce, istniejące w r. 1922, powinny urzędować po dzień dzisiejszy. Stało się atoli inaczej.

Po przewrocie majowym obozowi „sanacyjnemu“ niedogodny był polityczny układ na terenie samorządu, bo w nim „sanacji“ wogóle nie było. Prócz tego chciano przeprowadzić próbę sił przed zbliżającemi się wyborami sejmowemi. Cała trudność tkwiła w ustawie z r. 1922, której na normalnej drodze sejmowej znieść nie było można, ponieważ właśnie wtedy toczyła się między rządem i Sejmem zacięta walka o nowe ustawy samorządowe.

Ówczesny minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski znalazł takie wyjście, że indywidualnie porozwiązywał wszystkie reprezentacje samorządowe. Był to akt wybitnie polityczny, merytorycznie niezgodny z zasadą samorządu, ale mający formalne oparcie w obowiązujących dekretach, które dają władzom nadzorczym prawo rozwiązywania organów samorządu. W ten sposób w ciągu r. 1927 odbyły się wybory rad miejskich we wszystkich miastach b. Kongresówki, a więc i w Warszawie.

Tem samem ustawa z r. 1922 stała się bezprzedmiotowa i przestała istnieć, ponieważ organy samorządu, którym przedłużała żywot, mimo tego zostały uśmiercone. Wygaśnięcie tej ustawy stwierdziło wyraźnie Ministerstwo sprawiedliwości w wydawnym przez siebie zbiorze ustaw i rozporządzeń.

Tak nadszedł r. 1930, w którym według dekretu o samorządzie miejskim, nieskrępowanego już ustawą z r. 1922, powinny się były odbyć nowe wybory do rad miejskich. Rząd jednak tych wyborów nie chciał; nie wiadomo, z jakich powodów.

Kiedy magistrat warszawski zwrócił się w sprawie wyborów do Ministerstwa, otrzymał odpowiedź, że ustawa z r. 1922 nadal obowiązuje i że tylko tam odbędą się wybory, gdzie rady będą rozwiązane; gdzieindziej mają istnieć i działać rady i magistraty, wybrane w r. 1927.

Rada miejska warszawska zaskarżyła to orzeczenie do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, ale ten pomimo upływu zgórą 3 lat nie rozstrzyga sprawy i organy samorządu stolicy — wbrew swej woli — urzędują już siódmy rok.

Jednak to urzędowanie w atmosferze tymczasowości i niepewności — nawet przy dobrych chęciach części radnych i członków magistratu — nie może dawać takich rezultatów, jakich wymaga obecne położenie. Samorząd stolicy nie jest pewny nawet tego, że dożyje do jutra, zwłaszcza, że czynniki „sanacyjne“ przy każdej niemal okazji szermują pogłoskami o mającem nastąpić rozwiązaniu. W ten sposób „sanacja“, będąc niby w opozycji na terenie rady miejskiej, faktycznie wywiera decydujący wpływ na załatwienie po jej myśli tych spraw, na których jej zależy, gdyż w samorządzie we wszystkiem niema stałej większości.

Magistrat jest skrępowany i brakiem tej większości i interwencjami władzy nadzorczej i niemożnością opracowania i przeprowadzenia jakiegokolwiek planu... Klasycznym dowodem panującego rozprężenia jest fakt, że rada miejska już drugi rok jest bez przewodniczącego, ponieważ po ustąpieniu p. Jaworowskiego pomimo kilkakrotnych prób żaden kandydat nie może uzyskać potrzebnej do wyboru większości głosów.

Po uchwaleniu nowej ustawy samorządowej „sanacja“ zmieniła front i, jak przedtem zwalczała namiętnie domaganie się nowych wyborów, tak teraz prowadzi akcję za rozwiązaniem rady miejskiej. W dniu zakończenia kongresu gospodarczego BB. stołeczna grupa „sanacyjna“ powzięła taką właśnie uchwałę. Tajemnica tej zmiany taktyki tkwi w tem, że na podstawie dotychczasowego dekretu w 6 tygodni po rozwiązaniu musiałyby się odbyć nowe wybory, natomiast nowa ustawa, która wejdzie w życie 15 lipca, zawiera możliwość nietylko odwleczenia wyborów, ale także — mianowania komisarza i komisarycznego magistratu.

Rozstrzygnięcie zapadnie zapewne już niezadługo. Z powyższego przedstawienia dziejów samorządu stolicy widać, jak polityka może wpływać na stosunki finansowe i gospodarcze. Widać także, kto za obecny stan samorządu Warszawy ponosi odpowiedzialność.



Król Iraku, Fajsal, złożył królowi angielskiemu oficjalną wizytę. Rycina przedstawia przejazd historyczną karetą do pałacu buckinghamskiego. Obok króla ang., Jerzego V. siedzi król Iraku Fajsal, a naprzeciw następca tronu ang. książę Walji, oraz drugi syn króla ang. książę Yorku. Tłumy publiczności witały gości owacyjnie.

NIEMCY W CHINACH.

Już w początku maja ukazało się w pismach następujące doniesienie o pojawieniu się gen. von Seeckta, twórcy i pierwszego dowódcy Reichswehry, na Dalekim Wschodzie:

— Saigon, 3 maja. General von Seeckt, b. dowódca Reichswehry, przejechał przez Saigon na pokładzie okrętu Conte-Verde, w drodze do Chin. Odmówił wszelkiego interviewu. Wedle niektórych pogłosek, miałby być mianowany doradcą technicznym armji chińskiej.

Od tego czasu głucho o pobycie, zamiarach i działalności w Chinach gen. von Seeckta, który nie jest osobistością, podróżującą dla wrażeń, oraz podejmującą trudy bez celów.

Jeden ze znawców spraw chińskich we Francji, p. La Pomarede, stara się w „Echo de Paris“ (nr. 19605), mającem nieraz styczności z wiadomościami kół wojskowych we Francji, rzucić trochę światła na tę niesamowitą wyprawę.

Niemcy mają już w Chinach wcale mocne stanowisko handlowe. Jest tam 3.500 Niemców i 340 firm handlowych niemieckich. W imporcie do Chin zajmują Niemcy czwarte miejsce po Wielkiej Brytanji, Stanach Zjednoczonych i Japonji, a ten ich import jest czterokrotnie większy niż import z Francji. Znaczy to, że Niemcy, które były w czasie wojny światowej także i z Chinami w wojnie, rychło przywróciły tam swe stanowisko handlowe.

Oprócz tego mają Niemcy w Chinach i inne wpływy. Nietylko misje duchowne. Także np. przez lekarzy niemieckich, którzy osiedlają się tam, są przystępni dla ludności, uczą się języka, docierają, jak żaden inny współzawodnik, w głąb ludności.

Ale, co najważniejsze, to wpływy niemieckie stają się niepokojące w dziedzinie wojskowej. Niemcy wiedzą, co robią, bo w Chinach rządzi wojsko. I oto w tej dziedzinie wpływy Niemiec w sztabie generalnym w Nankinie są dziś większe niż za Wilhelma II.

Czy ktoś wie o tem bliżej, że w Chinach, przy rządzie Kuo-Min-Tangu w Nankinie, znajduje się stale misja wojskowa niemiecka w liczbie 50 oficerów i podoficerów?

Oto szczegóły: Przedewszystkiem jest tam t. zw. doradca niemiecki rządu centralnego generał-major Wetzel, u boku którego pracuje major Krug i kapitan Krummacher. Dalej jest doradca sztabu generalnego generał-major Gudowius, a obok niego pułk. Heise i dr. Zimmermann. To już 6 wyższych oficerów niemieckich. Dalej 5 oficerów i podoficerów w 1 dywizji gwardji chińskiej, 7 w drugiej dywizji gwardji, 4 w czwartej dywizji piechoty, 4 w brygadzie jazdy, 6 w szkole wojennej, 2 w szkole artylerji, 5 w ministerstwie wojny, 4 w ministerstwie lotnictwa, 5 w służbie topograficznej, 3 w arsenale, 1 w policji. Razem 50.

Co więcej, sięga to już i poza Nankin, bo np. major Sieben jest w Koang-Si, a płk. Heise został mianowany z przydziałem do sztabu generalnego w Kantonie.

Teraz zaś zjawił się tam sam już gen. von Seeckt, naczelna postać wojskowości niemieckiej, co niewątpliwie nietylko wpłynie na zamówienia chińskie z fabryk broni w Niemczech, ale będzie miało także niemałe znaczenie polityczne na tle tej stałej roboty wojskowej niemieckiej w Chinach.



JODWIGA WEISSÓWNA
ustanowiła nowy rekord światowy w rzucie dyskiem (43.40 m.).

O CO WALCZĄ?

Poseł Grinbaum omawia na łamach „Hajnta“ powody, dla których czynniki żydowskie zdecydowały się wystąpić w Genewie przeciw Niemcom i do jakiego celu zmierza właściwie to wystąpienie żydowskie:

— Nasza odpowiedź na niemiecką katastrofę nie może wyrazić się tylko i wyłącznie w zorganizowaniu wyjścia do Erec Izrael. Tylko dziesiątki tysięcy mogą iść tą drogą i wanay iść tą drogą...

Walcząc z obecnemi Niemcami, żydostwo walczy o dalszą władzę żydostwa nad narodami rdzennemi:

— Ta walka nie jest tylko walką żydów niemieckich, a jest również naszą walką, walką wszystkich ośrodków żydowskich na świecie. Zwycięstwo hitleryzmu pod tym względem oznacza odsunięcie żydów od organizmu państwowego, oznacza tryumf zasady średniowiecznej, że państwo jest narzędziem w rękach panującego narodu również w zakresie prawnym...

Z DNIA

„PANARYJSKI KONGRES ŚWIATOWY“.

Z żydowskiego **„Naszego Przeglądu“** dowiadujemy się, iż w Niemczech istnieje podobno projekt zwołania światowego kongresu panaryjskiego, którego zadaniem ma być „uwolnienie świata od żydowskiego niebezpieczeństwa“. Rzekomo grupy aryjskie z 22 państw miały już zapowiedzieć udział w tym kongresie. Podobno opracowano plan rozwiązania kwestji żydowskiej przez zmuszenie żydów do założenia własnego narodowego państwa na Madagaskarze. Palestyna bowiem ze względu na swoją szczupłość i sprzeciw Arabów celowi temu nie odpowiada. Kongres miałby rozważyć, co poszczególne państwa mogłyby uczynić dla rozwiązania kwestji w tym duchu.

ZA JAKIE ZASŁUGI?

Warto zastanowić się nad pytaniem, za jakie zasługi został udekorowany krzyżem „Polonia Restituta“ znany pisarz żydowski Salomon Asz. Słusznie zwraca **„Gazeta Warszawska“** uwagę na to, iż przedewszystkiem nie wypadało dekorować żyda krzyżem. Przypominając dalej, że w myśl ustawy o orderze „Polonia Restituta“, krzyżem tym mogą być odznaczeni nieskazitelnego charakteru i sumiennej pracy obywatele, którzy się szczególnie zasłużyli Ojczyźnie przez dokonanie czynów wybitnych, niezwykłe zalety umysłu i charakteru ujawniających i „cudzoziemcy, którzy położyli zasługi dla państwa polskiego“, stwierdza „Gazeta Warszawska“:

Możemy rzucić nieco światła na „szczególne zasługi“, jakie wyróżniony tak zaszczytnie pisarz żargonowy położył dla Polski w specjalnie trudnym i wyjątkowo ważnym równocześnie okresie jej dziejów. W r. 1919 p. Szalom Asz pisał w „Jewish Times“:

80% żołnierzy polskich nie umie ani czytać ani pisać. Większość składa się z rozwydrzonych urwisów...

...W pojęciu polskich wojsk, Polska jest niepodległa, więc można rabować, gwałcić i mordować...

Naszym delegatom w Paryżu udało się przekonać rządy świata, że naród polski ze swojemi pojęciami o wolności i niepodległości nie jest zdolny do ochrony mniejszości narodowych, pozostających w jego granicach, a przeto należy rozciągnąć nad owemi mniejszościami opiekę Ligi Narodów. Musimy z tego skorzystać...

Swoją drogą w osobliwych żyjemy czasach.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

NOWY ZESZYT „PRASY“. Wyszedł z druku czerwcowy zeszyt „Prasy“, organu Polskiego Związku wydawców dzienników i czasopism, poświęconego sprawom wydawniczym i prasowym, ukazującego się od lat trzech pod redakcją Stanisława Kauzika. Zeszyt zawiera treść następującą: Fr. Głowiński — W służbie społeczeństwa i swego zawodu. St. Kauzik — Sytuacja przemysłu wydawniczego. J. Marg — Polityka ogłoszeniowa państwa. W. Wolert — Papier i gazeta. M. Wajnryb — Prasa niemiecka w dobie kryzysu. — W obronie Pomorza. — Polsko-francuska manifestacja prasowa. — Międzynarodowa Federacja Związku wydawców. — Pięć dni w Holandji — Z życia prasy francuskiej. — Prasa niemiecka po przewrocie. — Głód gazetowy w ZSSR. — Życie organizacyjne. — Kronika krajowa. — Przegląd ustaw i rozporządzeń — Sądownictwo i prasa. — Kronika zagraniczna. — Przegląd piśmiennictwa. Cena zeszytu 2 zł. 50 gr. Do nabycia w administracji: Warszawa, Krak. Przedm. 40, w większych księgarniach i w kioskach „Ruchu“.

A. CZECHOW.

ZBĘDNI LUDZIE.

Czerwiec, siódma godzina wieczór. W kierunku letniska wlecze się tłum letników, którzy przed chwilą opuścili pociąg. Są to po większej części ojcowie rodzin, obładowani paczuszkami, tekami i pudłami od kapeluszy. Wygląd wszyscy mają zmęczony, są głodni, źli, tak, że się wydaje, iż to nie dla nich świeci słońce i kwitną kwiaty.

Wśród innych wlecze się Paweł Zajkin, wysoki, nieco zgarbiony człowiek, w tanim, wyświechtanem ubraniu, z odznaką urzędniczą na czapce, jest spocony, czerwony i ponury.



— Codziennie raczy szanowny pan na letnisko wyjeżdżać? — zwraca się doń letnik w rudych spodniach.

— Nie, nie codzień — ponuro odpowiada Zajkin. — Żona i syn mieszkają tu stale, a ja dojeżdżam ze dwa razy na tydzień. Codzień czasu nie mam i kosztuje to zresztą zbyt drogo.

— To prawda, że drogo — westchnęły rude spodnie — w mieście do kolei pieszo się nie pójdzie, dorożkę trzeba wynająć, no i bilet kosztuje. W drodze gazetkę sobie kupisz, przepłuczesz sobie gardło kieliszeczkiem wódki... Bez wątpienia, że są to groszowe wydatki, a jednak w ciągu lata ze dwieście z kieszeni wlecı.

—Taak... nie mam przyjemności znać osobiście szanownego pana, nie znam ani imienia ani nazwiska pańskiego, lecz przyznam się panu, że moja roczna pensja wynosi prawie dwa tysiące rubli. Jestem radcą stanu i palę tytoń w najlepszym gatunku i nie mam zbytecznych paru groszy, by sobie kupić wody vichy, zapisanej mi na kamienie żółciowe.

— Wogóle jest podle! — odpowiada Zajkin po chwili milczenia.

— Jestem, proszę pana, tego zdania, że wywczasy letnie zostały wymyślone przez djabła i przez kobiety. Djabłem w tym wypadku kierowała złość, a kobietą — zwykła lekkomyślność. Tfu! Czy pan jest żonaty?

— Tak, poniekąd — dzieciaczków mam trochę, chwalić Boga, wzdychają rude spodnie.

— Wogóle jest podle...

Nareszcie letnicy są w domu. Zajkin żegna rude spodnie i wchodzi do mieszkania. W domu zastaje martwą ciszę. W sieni, w kuchni, w stołowym — ani duszy ludzkiej. W pokoju, noszącym jednocześnie nazwę salonu i gabinetu, zastaje Zajkin swego syna. Pietię — małego sześcioletniego chłopczyka. Pietia siedzi przy stole i głośno sapiąc, wyciągnąwszy dolną wargę, wycina z karty waleta karo.

— To ty jesteś, tatusiu! — mówi, nie odwracając głowy — dzień dobry!

— Dzień dobry... gdzie jest matka?

— Matka? — Pojechała z Olgą na próbę. Bawią się w teatr. Pojutrze przedstawienie. Mnie wezmą... A ty pojedziesz?

— Hm... A kiedy wróci?

— Mówiła, że wróci wieczorem!

— A gdzie Natalja?

— Natalję mamusia zabrała ze sobą, żeby jej pomagała przebierać się podczas przedstawienia, a Akulina poszła w las na grzyby. Tatusiu, dlaczego, kiedy komary gryzą, to dostają czerwone brzuszki?

— Nie wiem... Bo ssą krew! A więc nikogo niema w domu?

—Nikogo, jestem sam jeden...

Zajkin siedzi i w ciągu paru minut tępo patrzy przez okno.

— Któż nam poda obiad? — pyta wreszcie.

— Obiadu dziś nie gotowano, tatusiu! Mamusia myślała, że ty nie przyjedziesz i nie kazała gotować. Ona z Olgą zje obiad u znajomych.

— Dobre sobie, a cóż ty jadłeś?

— Mleko piłem. Dla mnie kupiono mleka. Tatusiu, poco komary ssą krew?

Zajkin czuje nagle jakiś dziwny ciężar od wątroby. Nagle opanowuje go gorycz i takie rozżalenie, iż zaczyna ciężko oddychać i drży; chciałby zerwać się, rzucić o podłogę jakim ciężkim przedmiotem i nawymyślać ordynarnemi słowami, lecz przypomina sobie, że doktorzy zalecali mu spokój.

— Tatusiu, ty umiesz grać w teatrze? — Słyszy po chwili głos Pieti.

— Nie czepiaj się mnie z głupiemi pytaniami, bąku jeden! — gniewa się Zajkin — poco np. te karty psujesz? Jak śmiesz je psuć?

— Te karty są moje, Natalja mi je dała — mówi Pietia, odwracając dopiero teraz twarz do ojca.

— Kłamiesz, głupi smarkaczu! — Denerwuje się Zajkin.

— Zawsze kłamiesz! Trzeba cię bić! Uszy ci obetnę!

Pietia patrzy z nienawiścią na czerwoną, zagniewaną twarz ojca.

— Czego mi wymyślasz! — piszczy Pietia. — Czego się mnie czepiasz? Ja z nikim nie zaczynam, nie dokazuję, jestem posłuszny, a ty... rzucasz się na mnie? Za co wymyślasz?

Chłopiec mówi przekonywująco i tak przytem gorzko płacze, że Zajkin czuje wyrzuty sumienia.

— Rzeczywiście, czepiam się — mówi sobie w myśli.

— No, już dosyć! — mówi, dotykając jego ramienia. — Nie miałem racji, przepraszam cię. Jesteś mądralą, jesteś grzecznym chłopcem, wiesz przecież, jak bardzo cię lubię!

Pietia wyciera rękawem oczy, siada na dawnem miejscu i zaczyna znowu wycinać damę. Zajkin idzie do swego pokoju. Wyciąga się na kanapie i podłożywszy ręce pod głowę, wpada w zadumę. Łzy chłopca łagodząco wpłynęły na jego zdenerwowanie i ciężar w wątrobie znikł. Czuje tylko zmęczenie i głód.

Za oknami tymczasem pomału się zmierzcha. Słychać, jak letnicy tłumami wracają z nad rzeki. Ktoś przystaje pod otwartem oknem stołowego pokoju i krzyczy: „grzyby, grzyby!" — krzyczy, lecz nie dostawszy odpowiedzi, odchodzi człapiąc bosemi nogami... Lecz wreszcie, drzwi wejściowe z łoskotem się otwierają i w ganku rozlegają się prędkie kroki, głosy i śmiechy...

— Mama! — piszczy radośnie Pietia.

Zajkin wygląda z gabinetu i widzi żonę zdrową, rumianą, jak zawsze... Z nią jest Olga, szczupła piegowata blondynka i dwóch nieznajomych mężczyzn.

— Nataljo, postaw samowar! — krzyczy.



— Podobno Paweł przyjechał? Pawle, gdzie jesteś? Dzień dobry, Pawle! — mówi, wbiegając do gabinetu i ciężko dysząc.

— Przyjechałeś? Bardzo się cieszę!.. Ze mną przyszło dwóch naszych amatorów... Chodźmy, przedstawię cię... Ten wyższy, to Koromysłow... wspaniale śpiewa, a ten drugi maleńki... to niejaki Smierkałow, prawdziwy aktor... bosko deklamuje! U, jaka jestem zmęczona! Pojutrze przedstawienie...

— Pocóż ich przywiozłaś do domu? — pyta się Zajkin.

— Nie można inaczej, kochanie! Po kolacji musimy sobie role powtórzyć, zaśpiewać coś niecoś... A tak, dobrze, że przypomniałam sobie. Poślij złoteńko — Natalję po sardynki, wódkę, ser i jeszcze tam coś. Pewno są głodni... Och, jaka jestem zmęczona!

— Hm!... Nie mam pieniędzy.

— Nie można tak, kochanie! Nie wypada! Nie chcesz chyba, żebym się spaliła ze wstydu!

Po upływie pół godziny Natalja wraca ze sprawunkami; Zajkin zaś, wypiwszy kilka szklanek herbaty i zjadłszy cały bochen chleba, idzie do sypialni i kładzie się na łóżko. Żona i jej goście, hałasując i śmiejąc się, przystępują do powtarzania ról.

Zajkin przez dłuższy czas słyszy gęgający głos Koromysłowa i aktorską deklamację Smierkałowa... Po próbie następuje długa rozmowa, przerywana wybuchami śmiechu Olgi. Smierkałow, jako jedyny autentyczny aktor, z zapałem i pewnością siebie, tłómaczy role... Później następuje duet, a po duecie rozlega się brzęczenie talerzy.

— Panowie tak daleko mieszkacie, a na dworze tak ciemno, — słyszy po upływie godziny głos żony. — Czemu byście nie mieli u nas zanocować? Koromysłow położy się w salonika na kanapie, Smierkałow na łóżku Pieti... Pietię można położyć w gabinecie męża... Zostańcie u nas, doprawdy!

Nareszcie zegar wybija drugą, wszystko milknie... Drzwi do sypialnego się otwierają i pokazuje się w nich Zajkinowa.

—Pawle, czy śpisz? — szepce.

— Nie, bo co?

— Idź, kochanie do gabinetu, połóż się na kanapie, bo na twojem łóżku muszę położyć Olgę. Pośpiesz się złociutki! Położyłam ją w gabinecie, lecz ona się boi sama spać... Wstawaj!

Zajkin wstaje, narzuca szlafrok, zabiera poduszki i wlecze się do gabinetu... Pocmacku doszedł do swojej kanapy, zapala zapałkę i widzi Pietię, leżącego na kanapie. Chłopiec nie śpi i dużemi oczyma spogląda na ojca.

— Tatusiu, dlaczego komary nie śpią w nocy? — zapytuje go.

— Dlatego, dlatego — mruczy Zajkin — że jesteśmy z tobą tutaj zbyteczni... Nawet spać niema gdzie!!!

Po chwilowym namyśle Zajkin ubiera się i wychodzi pośpiesznie na ulicę zaczerpnąć nieco świeżego powietrza... Spogląda na szare, poranne niebo, na nieruchome obłoki, przysłuchuje się leniwemu krzykowi sennego derkacza i zaczyna marzyć o jutrzejszym dniu, kiedy, przyjechawszy do miasta i wróciwszy z sądu, położy się spać... Nagle zza rogu ukazuje się jakiś człowiek.

„Pewno stróż"! — myśli Zajkin. Lecz doszedłszy bliżej, po przyjrzeniu się poznaje wczorajszego letnika w rudych spodniach.

— Nie śpi pan? — zapytuje.

— Tak jakoś nie mogę zasnąć — wzdychają rude spodnie. — Zażywam świeżego powietrza. Odwiedzili mnie drodzy goście — mamusia mojej żony. Z nią przyjechały siostrzenice... czarujące dziewczyny. Ogromnie się cieszę, chociaż wie pan... trochę jest wilgotno! A pan również używa świeżego powietrza?

— Tak, — mruczy Zajkin — ja też... Czy nie wie pan, może tu w pobliżu można znaleźć jaką knajpkę albo restauracyjkę?

Rude spodnie podnoszą oczy ku niebu i wpadają w głęboką zadumę.

Skąd pochodzi nazwa „Toruń"?

Dr. Otto Steinborn, w ostatniej swojej pracy pt. „Polskość Torunia w ubiegłem 700-leciu", analizuje pochodzenie nazwy Torunia. Na wstępie autor zaznacza, że w świetle nowoczesnej nauki wywodzenie tej nazwy od: tur, tura, Thoran, Thurum itd. nie ostało się.

Przytacza natomiast dr. Steinborn pogląd Ernesta M...i, przywódcy duchowego Serbów Łużyckich, językoznawcy i etnografa słowiańskiego, który dowodzi, że nazwa „Toruń" stoi w związku z polskim rzeczownikiem „tor". Rzeczownik ten oznacza drogę utorowaną, utartą, szlak, trakt. Toruń zatem oznaczałby miejsce położone przy szlaku, „nad torem".

Autor stwierdza, że rzeczywiście o 8 km. w dół Wisły od dzisiejszego miasta Torunia, tam gdzie leży dziś Stary Toruń, już w latach 600 do 1200 po Chr., a więc w okresie grodziskowym, przechodziła utarta droga prowadząca do przewozu przez Wisłę, a stąd dalej do znanych wówczas dróg handlowych.

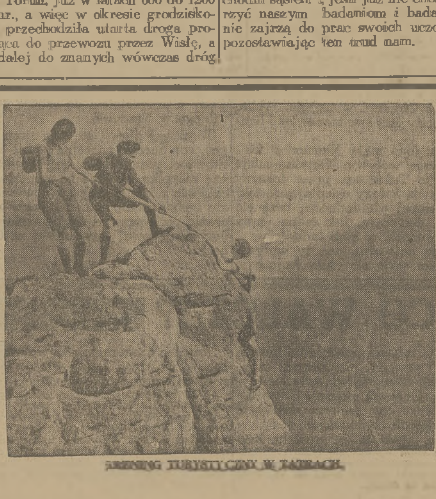
Dr. Steinborn przypuszcza, że przed przybyciem krzyżaków istniało w Starym Toruniu jakieś osiedle słowiańskie pod nazwą Toruń, od którego Zakon wziął nazwę dla swego miasta. Był to ogólnie przyjęty zwyczaj w Zakonie np. Turno (Turzno). Unyslau (Unisław) itd.

Legendę o niemieckiem pochodzeniu nazwy Torunia rozwiewają i sami Niemcy. Jacobi w „Führer durch Thorn" w 1917 r. pisze: „Der Name Thorn ist fraglos polnischen Ursprungs" (nazwa Torunia jest bezwzględnie polskiego pochodzenia).

To samo stwierdza i inny uczony niemiecki Meiche, mówiąc wprost, że Toruń jest nazwą czysto polską.

Tyle praca dra Steinborna.

Dziwić się tylko należy, że nasi zachodni sąsiedzi, jeśli już nie chcą wierzyć naszym badaniom i badaczom, nie zajrzą do prac swoich uczonych, pozostawiając ten trud nam.



TRENING TURYSTYCZNY W TATRACH.

ŚWIĘTO MORZA
TO MOBILIZACJA POLSKICH SERC
RĄK I MÓZGÓW.

KRONIKA TYGODNIOWA.

Z prądem i przeciw prądowi.

W wigilję świętego Jana płyną z prądem rzek polskich ku morzu wianki „z róż, lilii i tymianku". Pływanie z prądem zawsze ogromnie ułatwia dostanie się do Gdyni: bywały wypadki, że jeżdżono za 13 złotych tam i z powrotem.

Wycieczka wianków rzekami polskiemi nad polskie morze to już nie zabawa ludowa, to już nie wróżby dla płochych dziewcząt i dzielnych parobczaków, ale coś jakby kwietne pozdrowienie dalekiemu kochankowi imieniem Bałtyk.

Nie, nie Bałtyk. Od piętnastu lat na imię mu Polskie Morze, nikt bowiem jak Polska długa i szeroka nie udaje się nad morze Bałtyckie, tylko nad Polskie Morze. Finnowie, Szwedzi i inne nadmorskie nacje nazywają to morze Bałtykiem i tak ono, zdaje się, w geografji jest zapisane, ale prawdziwsza jest nazwa „Polskie Morze", jako że jest narodowi polskiemu poślubione i zgodnie z prawem małżeńskiem jego też imię nosić powinno.

Nikt się nigdy nad tem nie zastanawiał i znikąd, o ile wiadomo, nie przyszedł nakaz nazywania Bałtyku Polskiem Morzem, aż to samo jakoś przyszło i wszyscy już przyjmujemy jako rzecz zwykłą wiadomość o wycieczkach nad Polskie Morze, że nasi znajomi spędzają wakacje nad Polskiem Morzem, że nad Polskiem Morzem jest tego lata obóz harcerski.

Wianki, które są tegosamego kształtu, co i obrączki ślubne, mogą służyć co roku do ponowienia zaślubin narodu z morzem, a już chyba nie znajdzie się nigdzie piękniejszego symbolu zespolenia ziemi i morza, jak owe pachnące wianki z kwiatów łąk polskich, gdy od źródeł rzek polskich z południa na daleką północ przez kraj cały niosą Morzu Polskiemu pozdrowienie i miłość narodu, a morze je wchłonie i nasyci się niepojętą w swym ogromie i głębi prawdą połączenia się w jedno duszy ludzkiej z ziemią ojczystą.

A iżby w tem zlaniu się żywiołów żadnego z nich nie brakło, na wzgórzach polskich zapłoną wielkie ognie sobótkami zwane.

Ale bywają też w użyciu ognie sztuczne.

I bywają też ogniska, które ulegają zgaszeniu.

Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości w Sosnowcu zostało unieruchomione. Gdy gromadka członków tej organizacji w dniu zawieszenia jej działalności stała na przeciwległym chodniku przed lokalem Stowarzyszenia, to niejeden przechodzący lokator miał złośliwą satysfakcję, widząc, że choć raz i kamieniczniсy zostali wyeksmitowani.

Pomijając fakt zlikwidowania działalności organizacji kamieniczników, warto się zastanowić, czy taka i podobne organizacje mają sens i czy nie są one pływaniem przeciw prądowi czasu, co jest niezmiernie męczące i bez nadziei osiągnięcia celu.

Właściwie Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości dawno już powinno było być rozwiązane, bo pojęcie właściciela domu jest już tylko pojęciem formalnem, w rzeczywistości zaś gospodarzami w domach bywają najczęściej różne inne czynniki, a nie ci, którzy, posiadają w hipotece zapisane prawo własności.

Kamienicznicy z manjackim uporem wołają o potrzebę szanowania własności prywatnej, a szczególnie ich własności nieruchomej, gdyby zaś umieli wyczuwać prąd czasu, jużby dawno spostrzegli, że własny jest jeszcze tylko weksel zaprotestowany, własny nakaz płatniczy z urzędu podatkowego, własny katar kiszek i własne kłopoty. Ponadto nie widzi się naogół żadnej innej prawdziwej własności prywatnej.

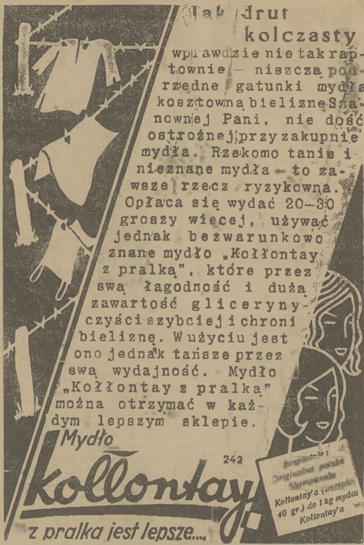
Było jeszcze własne Stowarzyszenie, ale też już przeszło w inne ręce.

Należy się więc zastanowić nad przyszłością, wziąć kilka lekcyj pływania i nauczyć się płynąć z prądem.

Dużo wszak już jest w Polsce takich pływaków...

Panowie, dokąd my właściwie płyniemy?!

(Ć.)



W 250 rocznicę

ODSIECZY WIEDNIA.

W tych dniach odbyło się w Będzinie zebranie organizacyjne, na którem utworzono grodzki komitet obchodu 250-rocznicy odsieczy Wiednia. Zebraniu przewodniczył insp. Janiczak. Na zebraniu tem omówiono w zarysach program prac organizacyjnych, a następnie wybrano sześć sekcyj. Do sekcji organizacyjno - prezydjalnej weszli pp.: inż. Rzeczkowski — przewodniczący, insp. Janiczak — zastępca i Chomajer — sekretarz; przewodniczącym sekcji finansowo - gospodarczej został wybrany p. Kiepas, zastępca p. Kopeć: przewodniczącym sekcji naukowo - historycznej został inż. Kamiński; sekcji artystycznej — p. Antoni Burakiewicz; sekcji propagandowej — p. Cecylja Bykowska; sekcji technicznej — por. Toni, zastępca p. Leopold Jędralski.

W krótkim czasie komitet opracuje szczegółowy program i poda go do wiadomości publicznej.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

25 Niedziela	Dziś Prospera Jutro Jana i Pawła Wschód słońca 3 m. 32. Zachód „ 19 m. 59.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Krwawy wąwóz. — Piekielny wyścig".
PALACE: Krysia Leśniczanka.
EDEN: Eskadra śmierci.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Dziewczę z gór.
ŚWIATOWID: Ludzie za kratami.

DĄBROWA

WANDA: Dziwny dom. — Lunatyk.
ARS: Dlaczego zgrzeszyłam. — Mata Hari.

ZAWIERCIE.

STELLA: Madame Buterfly.

× **MATURA W GIMNAZJUM IM. H. RZADKIEWICZOWEJ W SOSNOWCU.** W dniu 22 i 23 b.m. odbyły się pod przewodnictwem dyr. Ludmiły Danilewiczowej ustne egzaminy dojrzałości w gimnazjum im. H. Rzadkiewiczowej w Sosnowcu. Świadectwa dojrzałości otrzymały: Czarnecka Irena, Dobrzyńska Władysława, Dudkówna Marja, Janick Ewa, Kubasikówna Alicja, Perzanowska Wanda, Przedborska Alfreda, Sielcerówna Leokadja, Zielińska Krystyna.

× **W PAŃSTWOWEM GIMNAZJUM ŻEŃSKIEM IM. EM. PLATER** otrzymały świadectwa dojrzałości wszystkie abiturjentki, które egzamin maturalny zdawały: Borkówna Marja, Braszczyńska Narcyza, Chomentowska Halina, Cieślińska Halina, Czechówna Janina, Dudkiewiczówna Barbara, Gawronówna Bogusława, Jarżanka Antonina, Kasprzycka Stanisława, Krutoffówna Leokadja, Krzysztofikówna Marja, Kudelska Zofja, Majerówna Marja, Olszewska Halina, Paprocka Irena, Rene Halina, Segno Irena, Soborowska Zofja, Stefanowska Hanna, Szantrochówna Sabina, Zygmuntówna Wanda.

Uroczystość rozdania świadectw maturalnych odbyła się w piątek dnia 23 b.m. W kościele parafjalnym w Sosnowcu odprawione zostało nabożeństwo o godzinie 8 rano, rozdanie świadectw odbyło się tegoż dnia o godzinie 18.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Niedziela dnia 25 b.m. popoł. — „Halka" — wiecz. „Aida".
Poniedziałek 26 bm. — „Jan i Krystyna" występ Romanówny i Węgierki (godz. 20.30).

× **ABSOLWENCI 4-KLASOWEJ SZKOŁY HANDLOWEJ MĘSKIEJ T. PŁOCKIEGO W SOSNOWCU.** Na egzaminach pod przewodnictwem delegata kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego, dyrektora K. Burdy, otrzymali świadectwa ukończenia 4-klasowej szkoły handlowej następujący uczniowie: Bacia Piotr, Balazy Euzebjusz, Baryłko Wacław, Bijak Zygmunt, Ciechowski Tadeusz, Dąbrowski Wiktor, Fabjan Hugon, Gajdecki Mieczysław, Gądek Stanisław, Gogół Henryk, Gruszczak Tadeusz, Jurczyk Marjan, Kasprzyk Eugenjusz, Klimas Longin, Krynicki Kazimierz, Kudera Prosper, Lorens Roman, Łata Jan, Paniewski Czesław, Pokiszewski Henryk, Sikora Wacław, Słopecki Mieczysław, Tajstra Kazimierz, Wójcik Stanisław, Wróbel Józef i Wywiał Bolesław. Z 3-klasowej szkoły handlowej otrzymał świadectwo ukończenia Paprocki Tadeusz.

× **MATURZYŚCI GIMN. IM. W. ŁUKASIŃSKIEGO W DĄBROWIE.** W dniach od 17 — 20 b.m. odbyły się ustne egzaminy dojrzałości pod przewodnictwem p. dyr. Zillingera. Wszyscy zdający otrzymali świadectwa dojrzałości: Danecki Zygmunt, De-Ville Eugenjusz, Dudała Kazimierz, Górawski Ireneusz, Hardt Jerzy, Holewiński Wacław, Kowalewski Stanisław, Lis Jerzy, Łukawski Stanisław, Mołodecki Jeremiasz, Płuciecki Jan, Rudzki Michał, Rodbach Zygmunt, Rukściński Tadeusz, Rutecki Włodzimierz, Smuła Witold, Zych Eugenjusz, Zyguła Kazimierz.

× **MATURZYSTKI SZKOŁY HANDLOWEJ W DĄBROWIE:** W podanej wczoraj notatce o egzaminach maturalnych w szkole handlowej żeńskiej w Dąbrowie wydrukowane zostały mylnie nazwiska dwóch abiturjentek. Właściwe brzmienie tych nazwisk jest następujące pp.: Irena Jedrówna i Lgia Wadecka.

Zwolnienie z aresztu

WŁAŚCICIELI KOPALNI „HELENA".

Z początkiem kwietnia r.b. w drodze administracyjnej skazani zostali po 3 miesiące aresztu właściciele kopalń „Helena": Hamburger, Szpiro i dyrektor Łazmowski za niewypłacenie robotnikom zarobków. W myśl ustawy w ciągu 7 dni od wyroku skazanym przysługuje prawo odwołania się do sądu.

W przewidzianym ustawą terminie pełnomocnik skazanych adwokat K. Krzemuski wniósł do sądu odwołanie. Tymczasem w końcu maja starostwo nakazało aresztowanie skazanych, podobno dlatego, że odwołanie podpisane zostało przez pełnomocnika ich, a nie przez skazanych na areszt. W dniu 30 maja aresztowany został Hamburger. W związku z tą decyzją adw. Krzemuski wniósł skargę do sądu i pismo do starostwa. Sąd zażądał w dniu 30 maja r.b. akt od starostwa. Akta te przesłane zostały do sądu w dniu 19 czerwca r.b. a w międzyczasie aresztowani zostali Szpiro i Łazmowski.

Sąd po rozpatrzeniu akt uznał słuszność skargi adw. Krzemuskiego stwierdzając, że adwokat ma prawo podpisywać, jako pełnomocnik i zwolnił aresztowanych.

W związku z tem „nieporozumieniem" Hamburger przez 3 tygodnie, a Szpiro i Łamowski po tygodniu siedzieli w areszcie.

× **DYPLOMY RZEMIEŚLNICZE.** Żeńską szkołę rzemiosł im. ks. kanon. Fr. Raczyńskiego Tow. szkół średnich w Sosnowcu ukończyły i otrzymały świadectwa szkolne, oraz dyplomy zawodowe 31 uczenic, a mianowicie: **z działu fryzjerskiego:** Bromnianka Anna, Drążkiewiczówna Czesława, Frejówna Marta, Niewiadomska Helena, Popiołkówna Czesława, Przybyłkówna Wanda, Sapińska Stanisława, Woźniakówna Helena, Wnukówna Teofila, Żmudzianka Krystyna; **z działu modniarsko - czapniczego:** Ćwiękówna Anna, Chabrowska Marja, Kwiecianka Teodozja, Mosiówna Helena, Nowakowska Janina, Rykulska Honorata, Zagórska Irena; **z działu introligatorskiego:** Goniewiczówna Janina, Sochówna Stanisława; **z działu krawieckiego:** Ambrozikówna Janina, Bugajówna Helena, Capiżanka Zofja, Jaworówna Franciszka, Lasoniówna Helena, Łabajówna Bolesława, Nowakówna Marja, Niegowska Genowefa, Szafrużanka Kazimiera, Szymańska Stanisława, Zawadzka Sabina, Zygmuntówna Józefa. Z pośród dyplomowanych czeladniczek wiele, a szczególniej z działu fryzjerskiego otrzymało już posady na miejscu i w okolicach.

PRZED ŚWIĘTEM MORZA

W powiecie.

Powiatowy Komitet obchodu „Święta Morza" w Będzinie podaje poniżej w streszczeniu szkic zasadniczych punktów uroczystości „Święta Morza" na terenie całego powiatu, a mianowicie:

W dniu 28 czerwca 1933 r.:

O godzinie 15 wg. czasu podanego przez Radjo na terenie całego powiatu Będzińskiego odzywa się gwizd syren fabrycznych, kopalniach i t. p. na pierwszy sygnał będzińskiej ochotniczej straży pożarnej w Będzinie dając tem znak do uczczenia poległych w obronie granic zachodnich. Na ten sygnał powiatowy komitet wzywa wszystkich mieszkańców do manifestacyjnego zatrzymania ruchu na jedną minutę w całym powiecie. Po tym sygnale bezpośrednio powiatowy komitet „Święta Morza" wzywa wszystkich mieszkańców do dekorowania i iluminowania domów, wystaw, sklepów, balkonów itp. materjałem propagandowym wydanym z racji „Święta Morza".

W ciągu dnia odbywają się posiedzenia zarządów lub zebrania walne organizacyj społecznych, posiedzenia rad miejskich, sejmików, rad gminnych i t. p. manifestujące uczucia społeczeństwa polskiego w stosunku do zagadnień morza. Rezolucje należy składać najpóźniej do dnia 29 b.m. do godziny 15 do urny, ustawionej przy Pomniku Poległych 11 P. P. w Będzinie.

Prologiem do właściwych uroczystości „Święta Morza" jest organizacja tradycyjnych „wianków", które przeprowadza lokalny komitet „Święta Morza" w porozumieniu z innemi organizacjami na miejscu. Zaleceniem władz naczelnych komitetu „Święta Morza" termin puszczania „wianków" na wodę przesunięty został na dzień 28 b.m.

O godz. 20 we wszystkich komitetach wyrusza capstrzyk. Organizacje wchodzące w skład capstrzyku niosą odpowiednie transparenty z napisami „Święto Morza" — „Rewizja granic — to wojna" — „Wara od polskiego Pomorza" i t. p.

O godzinie 21 uroczyste zapalenie symbolicznych „wici" na Dorotce w Grodźcu.

Dnia 29 czerwca 1933 r.

O godz. 10 biją we wszystkich kościołach na terenie powiatu wszystkie dzwony, poczem odprawiane są uroczyste nabożeństwa. Po nabożeństwach pochody, publiczne wiece, przemówienia — rezolucje, pogadanki, odczyty i t. p. W godzinach popołudniowych i wieczorowych akademje, zabawy ludowe, różne imprezy dochodowe, sprzedaż znaczka na Fundusz Ligi morskiej i kolonjalnej.

W Sosnowcu.

Na posiedzeniu plenarnem lokalnego komitetu „Święta Morza" ustalono następujący program:

Gwizd syren.

W dniu 28 b.m. w przeddzień uroczystości już o godz. 15 punktualnie według czasu podanego przez radjo dla uczczenia poległych bohaterów w obronie Ojczyzny odzywa się w całej Polsce gwizd syren fabrycznych, parowozów kolejowych i wszystkiego, co posiada takie czy inne sygnały. Gwizd trwa 10 minut. O godz. 17 — 19 po ulicach miast objadą udekorowane auta z orkiestrą, oznajmiając społeczeństwu otwarcie uroczystości.

Wianki.

O godz. 19 na placu firmy C. G. Schön między Elektrownią małobądzką, a firmą B. Zieleniewski odbędą się „wianki". Należy nadmienić, że komisja „wianków" przygotowuje na tę imprezę bardzo interesujący program: wybudowana będzie estrada, przygotowuje się dużą ilość miejsc siedzących dla publiczności, przewiduje się pokazy, piramidy, tańce, puszczanie wianków, rakiety i t. p. Miejsca siedzące płatne po 50 gr. Po raz pierwszy w Sosnowcu ma miejsce w Sosnowcu podobna impreza, należy więc przypuszczać, że powinna wypaść dobrze, tembardziej, że teren najzupełniej odpowiedni i obserwować z tego miejsca można będzie zapalenie wielkiej wici na „Dorotce". Wici zapalone zostaną również w kilku najodpowiedniejszych miejscach naszego miasta.

Dekoracja domów.

Popołudniu dnia 28 czerwca społeczeństwo przystępuje do dekoracji swych domostw, balkonów, wystaw; winny być powywieszane chorągwie narodowe, obok których chorągwie specjalnie przygotowane na „Święto Morza". Materjały dekoracyjne, jak chorągwie płócienne duże, mniejsze, chorągiewki papierowe, sygnałówki, nalepki na oknach, znaczki, broszury i t. p. nabywać jeszcze można w lokalu Ligi morskiej i kolonjalnej w Sosnowcu, ul. Parkowa 1 (Wawel), w sklepie p. Kucharskiego Pawła, w księgarni p. Klausowej na Pogoni, niezależnie rozsyłane będą indywidualnie do sklepów, domów prywatnych i t. p.

W DNIU 29 CZERWCA.

Całe miasto jest udekorowane. Wzbudzać będą zachwyt przepiękne dekoracje świetlne, przygotowane przez komisję dekoracyjną komitetu, które ustawione zostaną w 3-ch punktach miasta: I-sza u wylotu ul. Dęblińskiej, II-ga przed dworcem, III-cia obok kościoła na Pogoni. O godz. 9.30 rano zbiórka wszystkich organizacyj przed Ligą morską na Wawelu, most na Przemszy. Organizacje ze sztandarami, transparentami, na których są napisane odpowiednie hasła, członkowie organizacyj zaopatrzeni w chorągiewki.

O godz. 10 organizacje zbiorą się w kościele na nabożeństwo. Po nabożeństwie pochodem udadzą się ul. Małachowskiego, przed płytę Nieznanego Żołnierza, gdzie nastąpi podniesienie bandery, przemówienia, uchwalenie rezolucji, odegranie hymnu narodowego, poczem wszyscy śpiewają „Nie damy ziemi"...

Akademje. — W godzinach popołudniowych organizacje w swoich siedzibach organizują zebrania, na których winny być uchwalone rezolucje odnośnie zapędów hitlerowskich na nasze morze. Rezolucje te podpisują zarządy organizacyj z podaniem ilości osób uchwalających daną rezolucję, adres organizacji, następnie rezolucja w kopercie winna być odesłana sztafetą rowerową, konną, kolejową lub jakąkolwiek inną drogą do Będzina, gdzie na placu 3-go Maja ustawiona będzie urna u stóp pomnika.

Dancingi. — Jednocześnie w godzinach popołudniowych w restauracji „Warszawianka" przy ul. 3-go Maja, „Oazie" przy ul. Sadowej odbędą się dancingi. Gospodarze lokali na cele „Święta Morza" zadeklarowali 10% od obrotu.

W DNIU 2 LIPCA, T. J. W NIEDZIELĘ

na zakończenie uroczystości od samego rana na ulicach miasta odbędzie się zbiórka na Obronę Morską i Fundusz Kolonjalny. Popołudniu w restauracji „Savoy" odbędzie się dancing, z którego zysk w sumie 10% przekazany zostanie na cele „Święta Morza". Cukiernia „Udziałowa" również zadeklarowała oddać 10% zysku na wspomniany wyżej cel. W tymże dniu o godz. 14 w lasku sosnowieckim Tow. gimn. „Sokół" odbędzie się „zabawa ludowa", której program ma być nadzwyczaj urozmaicony. Należy wspomnieć o loterji fantowej, na którą kupiectwo miejscowe ofiarowało moc cennych fantów. Ze względu na popularyzację haseł Ligi morskiej i kolonjalnej oraz na pozostawienie wspomnień po imprezie „Święta Morza" komisja zabawowa postanowiła rozegrać loterję w ten sposób, że każdy los będzie wygrany. Przewiduje się różne inne atrakcje, jak strzelnica, tańce, poczta i t. p.

Podając powyższe do wiadomości miejscowego społeczeństwa komitet zwraca się z gorącym apelem o poparcie wymienionych imprez, szczególną zaś uwagę zwracamy na dekoracje domostw i zbiórkę uliczną, która przeznaczona jest w całości na Obronę Morską.

W Dąbrowie.

Na posiedzeniu komitetu wykonawczego „Święta Morza" w dniu 23 b.m. ustalono ostatecznie program obchodu „Święta Morza" w Dąbrowie G. Dnia 28 b.m. o godz. 15 gdy syreny fabryczne ogłoszą początek „Święta Morza", na miasto wyjedzie propagandowy samochód z transparentami wzywającymi ludność do dekorowania miasta. Wieczorem o godz. 20 capstrzyk. Po capstrzyku zapalenie sobótki na wzgórzu przy zbiegu ulic Górniczej i Kościuszki, przemówienie i zakończenie capstrzyku.

Nazajutrz dnia 29 b.m. o godz. 6.30 pobudka, o godz. 9.30 uroczyste nabożeństwo w miejscowym kościele parafjalnym, po nabożeństwie pochód ulicami miasta pod pomnik Kościuszki, gdzie nastąpi podniesienie bandery, przemówienie, uchwalenie rezolucji i rozwiązanie pochodu. O godz. 15 zbiórka organizacyj w parku miejskim na Zielonej, gdzie nastąpi otwarcie parku miejskiego i symboliczne święcenie wody. Następnie odbędzie się zabawa ludowa z wielce urozmaiconym programem: 2 orkiestry, tańce, ognie sztuczne i t. p. Bufet na miejscu. Na zabawę wstęp wolny. O zmroku odbędzie się puszczanie wianków na Przemszy.

Komitet prosi wszystkie organizacje o tłumne wzięcie udziału w uroczystościach „Święta Morza".

W Grodźcu.

Program obchodu uroczystości „Święta Morza" w Grodźcu przedstawia się następująco: W środę dnia 28 b.m. palenie symbolicznych wici na górze św. Doroty o godz. 21 urozmaicone koncertem orkiestry Koła górników.

W czwartek dnia 29 b.m. nabożeństwo w kościele parafjalnym: o godz. 11 pochód wszystkich organizacyj z orkiestrami: Zakładów Solvay i Wiejskiej, do rzeki Brynicy, gdzie zostanie wygłoszone okolicznościowe przemówienie. Po przemówieniu odbędzie się puszczanie wianków na rzekę. Wieczorem o godz. 19 uroczysta akademja w sali klubu Grodzieckiego Towarzystwa z udziałem miejscowego Tow. śpiewaczego „Lira", oraz orkiestry mandolinistów Tow. „Sokół".

Na Niemcach.

W czwartek, dnia 29 b.m. o godz. 8 rano zbiórka wszystkich organizacyj na Placu 11 Listopada w Kazimierzu skąd po uformowaniu się, pochód wyruszy na Mszę św. do kościoła w Kazimierzu. Po nabożeństwie pochód wróci na Plac 11 Listopada, gdzie zostanie wygłoszone okolicznościowe przemówienie, uchwalenie rezolucji i rozwiązanie pochodu. O godz. 3 popołudniu na przystani L. M. i K. obok kopalni Juljusz odbędzie się dalsze część uroczystości jak: koncert orkiestry, inscenizacje, popisy kajakowców, rozgrywka w siatkówkę, sobótki, sztuczne ognie i t. p.

Komitet apeluje do mieszkańców, aby w środę 28 b.m., po sygnałach syren kopalnianych przystąpili do dekoracji domów, okien, wystaw sklepowych i t. p.

W Ząbkowicach.

Opracowany przez komitet program „Święta Morza" w Ząbkowicach przewiduje: Dnia 28 b.m. o godz. 8 wiecz. zbiórkę wszystkich organizacyj miejscowych i społeczeństwa na stacji w Ząbkowicach, skąd z orkiestrą kolejową wyruszy pochód z pochodniami na wzgórze obok remizy strażackiej. Na wzgórzach o godz. 9 zostaną zapalone olbrzymie wici przy dźwiękach orkiestry, następnie poniżej wzgórza na rzece Trzebyczce, rzęsiście oświetlonej pochodniami i lampjonami, odbędzie się puszczanie wianków. Przemówienie okolicznościowe wygłosi prezes Koła L. M. i K. p. Z. Kowarski. Na rzece będą ustawione zaimprowizowane i rzęsiście oświetlone łodzie efektowne. Dla uświetnienia i większego efektu, podczas puszczania wianków chóry pod batutą p. Fillusa wystąpią ze śpiewami.

W dniu 29 b.m. o godz. 10.30 rano zbiórka wszystkich organizacyj ze sztandarami obok Domu ludowego i wymarsz na nabożeństwo do kościoła. Po nabożeństwie pochód w tym samym porządku nad rzekę Trzebyczkę, gdzie odbędzie się poświęcenie morza. Przemówienie wygłosi ks. Pluciński. Następnie odbędzie się wiec z przemówieniem p. Pawelca, z którego uchwalona rezolucja zostanie wysłana sztafetą do wspólnej urny w Będzinie. Następnie pochód przejdzie do Domu ludowego. O godz. 6 wiecz. w sali Domu ludowego w Ząbkowicach odbędzie się akademja o bogatym programie. Oprócz tego, sekcja zbiórkowa urządza kwestę podczas której piękne i sympatyczne ząbkowiczanki będą kwestować na „Fundusz obrony morskiej".

Projekt budowy ratusza
i basenu kąpielowego w Sosnowcu.

Magistrat sosnowiecki wypowiedział pracę robotnikom zatrudnionym na robotach miejskich z dniem 1 lipca rb. Wymówienie pracy 400 robotnikom spowodowane zostało brakiem subwencji z województwa na zatrudnienie bezrobotnych, która cofnięta została z powodu przelania tych sum na rzecz Funduszu Pracy. Być może, że magistrat zdoła uzyskać jeszcze dodatkowe sumy z województwa i na lipiec, w takim razie wymówienia zostaną cofnięte, względnie odłożone na miesiąc.

Nasuwa się jednak pytanie: co dalej? Sierpień i wrzesień to miesiące, w których normalnie pracowało na robotach miejskich po kilkuset robotników. Czy w tym roku miałby panować zastój?

Jak słychać prowadzone są rozmowy z Funduszem pracy na temat uzyskania pożyczki, jednak tylko na inwestycje rentujące się. Magistrat sosnowiecki opracował już dwa projekty: **budowę ratusza,** kosztem około 400 tysięcy zł. i **budowę pływalni wraz z domem wychowania fizycznego** kosztem około 200 tys. zł. Oprocentowanie tych pożyczek wynosiłoby 3½% rocznie.

Na spłatę pożyczki na budowę ratusza magistrat przeznacza te sumy, które obecnie płaci jako czynsz od wynajmowanych lokali. W tej kwestji istnieją możliwości porozumienia z Funduszem Pracy. Natomiast zjawiają się inne trudności, które stawiają wielki znak zapytania nad projektem budowy ratusza.

Według planu regulacyjnego miasta ratusz stanąć powinien mniejwięcej w centralnym punkcie obecnych „hałd", przy ul. 3 Maja. Magistrat własnego placu tam nie posiada i musiałby go dopiero nabyć. Obszar placu, uwzględniwszy odrazu miejsce pod rynek, potrzebny byłby wielkości 1 morgi (300 prętów). W przeliczeniu na złote, plac taki kosztowałby **około 150 tysięcy zł.** O tem, aby magistrat mógł sobie pozwolić w tej chwili na taki wydatek mowy być nie może. I dlatego projekt budowy ratusza wydaje się mocno nierealnym. Chyba, że magistrat znalazłby jakieś wyjście i znalazł sposób dogodnego nabycia placu od Sosnowieckiego Towarzystwa (na raty!).

Większe widoki na zrealizowanie ma projekt budowy pływalni na Pogoni i domu wychowania fizycznego. Magistrat posiada tam własny plac, ta sprawa więc nie powodowałaby żadnych trudności. Gdyby do prac przystąpiono jeszcze w lipcu kryta pływalnia gotową byłaby gdzieś w końcu września. Dla wychowania fizycznego młodzieży sosnowieckiej miałaby ona swoje znaczenie, a opłaty pobierane ze wstępu przeznaczone byłyby na spłatę pożyczki.

Te dwa projekty, opracowane pod kątem wykorzystania oferty pożyczkowej Funduszu Pracy i związane z akcją zwalczania bezrobocia mają swoją charakterystyczną wymowę. W Sosnowcu bowiem, aby móc skorzystać z Funduszu Pracy głowiono się sporo czasu i znaleziono tylko „dwie roboty", pozwalające na wykorzystanie propozycji Funduszu Pracy: budowa ratusza i basenu kąpielowego. Przeciętnemu śmiertelnikowi zdawałoby się, że w Sosnowcu jest znacznie więcej rzeczy do zrobienia, ogromnie ważnych, które zatrudniłyby setki robotników. Przedewszystkiem więc regulacja Przemszy i Brynicy, budowa jezdni na ulicach, w fatalnym stanie znajdujących się i t. d. Okazuje się, że są to rzeczy „nierentowne", w sensie szybkiego wycofywania kapitału, przez udzielającego pożyczkę. One są niewątpliwie rentowne dla mieszkańców miasta, dla sfer handlowych, rzemieślniczych, przemysłowych, dla zdrowia ludności, ale tych względów nie bierze się pod uwagę w kalkulacji „Funduszu Pracy". I tutaj jest coś nie w porządku. Fundusz Pracy operuje kapitałem społecznym zbieranym ze specjalnego podatku, tedy używanym powinien być nie na cele rentujące się „Funduszowi", a na cele rentujące się społeczeństwu. I dlatego należałoby apelować do „Funduszu Pracy", aby zrewidował swój pogląd na kwestję rentowności.

Przed przyjęciem nowego proboszcza w Dąbrowie.

W ub. piątek wieczorem z inicjatywy Stowarzyszenia robotników chrześcijańskich w Dąbrowie odbyło się w sali Stowarzyszenia organizacyjne zebranie celem zorganizowania komitetu i ustalenia programu przyjęcia nowego proboszcza parafji ks. Stefana Niedźwiedzkiego z Rakowa koło Częstochowy.

Na zebranie przybyli przedstawiciele 38 organizacyj, instytucyj społecznych oraz zarządu miasta i Rady miejskiej. Przedstawiono dwa projekty powitania księdza proboszcza: pierwszy aby powitanie i przyjęcie odbyło się na dworcu w Dąbrowie, drugi zaś aby przywieźć ks. proboszcza z Ząbkowic autem do granic Dąbrowy na Redenie i tam Go przyjąć. W głosowaniu przyjęto drugi projekt. Przyjazd nowomianowanego ks. proboszcza nastąpi w dniu 15 lipca około godz. 6 wiecz.

W celu opracowania szczegółowego programu przyjęcia nowego proboszcza wybrano komitet wykonawczy, który następnie wyda odezwę do parafjan. Komitet wykonawczy stanowią pp.: zawiadowca Edmund Hussarzewska, sekretarz — Antoni Bushta, wiceprezes Stow. robotników chrześcijańskich oraz członkowie: ks. Jan Prawda, administrator parafji, ks. Wł. Dorbis patron zarządu okr. Stow. robotników chrześcijańskich, dyr. R. Tonttee, dyr. H. Lauture, dyr. Louis, dyr. K. Świrtunowa członkini zarządu Stow. pań św. Wincentego a Paulo, Berbecka — wiceprezeska Rady miejskiej, prezydent Kaczkowski, komisarz Kuliński, prof. Smoleński, Stefan Bielecki — Tow. Sokół, Kaliszek — naczelnik straży, K. Marzec, prezes Stow. robotników chrześcijańskich i Kicki przedstawiciel mieszczaństwa.

W najbliższych dniach wyjedzie do Rakowa delegacja, która przedstawi ks. proboszczowi program przyjęcia.

OBOZY I KURSY HARCERSKIE.

W roku bieżącym drużyny harcerzy zagłębiowskich organizują w czasie wakacji około 50 obozów harcerskich w różnych częściach Polski.

Komenda Chorągwi tą drogą zwraca się z uprzejmą prośbą do rodziców harcerzy, opiekunów i przyjaciół Z.H.P. o łaskawe odwiedzanie obozów o rozpoczęciu których będziemy stale informować podając bliższe szczegóły o każdym obozie. W chwili obecnej odbywają się następujące obozy:

Kurs drużynowych w Łękawie. Komendant kursu rh. hm. Zdzisław Czarnomski. Czas trwania od 16 do 30 czerwca.

14 Z.D.H. z Czeladzi. Kolonja zuchowa w Lipowej k-Żywca. Komendant dh. Fr. Kuciński. Czas trwania od 18 czerwca do 1 sierpnia r.b.

47 Z.D.H. z Ostrów. Obóz stały w Okradzionowie. Komendant dh. Leon Zołna. Czas trwania od 20—25.VI.

71 i 73 Z.D.H. z Będzina. Obóz stały w Okradzionowie. Komendant obozu dh Franciszek Oruba. Czas trwania od 20 czerwca do 4 lipca r.b.

Komenda chorągwi harcerzy organizuje w Łękawie w czasie od 1 do 15 lipca r.b.: kurs drużynowych. Warunki przyjęcia: wiek od 17 lat w zwyż, stopień wywiadowcy, jeden rok pracy na stanowisku wychowawczem (zastępowy, przyboczny, drużynowy) opłata zł. 25; kurs wodzów zuchowych: warunki: wiek od lat 18, ½ roku pracy na stanowisku wodza zuchowego, stopień wywiadowcy. Opłata zł. 25; kolonja zuchowa: opłata zł. 25. Zgłoszenia kandydatów kierować do komendy chorągwi, Sosnowiec, 3 Maja 32, do dnia 27 b.m. Godziny urzędowe komendy chorągwi 18 — 20.

Z walnego zebrania

Stowarzyszenia kupców polskich w Sosnowcu.

W piątek, dnia 23 b.m., odbyło się ogólne roczne zebranie członków Stowarzyszenia kupców polskich w Warszawie, oddział Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu.

Zebranie zagaił p. prezes Paweł Kucharski, proponując na przewodniczącego p. Ludwika Piętkę, a na asesorów pp.: Józefata Kruszyńskiego i Stanisława Monsiora, co zebrani jednomyślnie przyjęli.

Następnie p. prezes P. Kucharski poświęcił gorące słowa wspomnienia zmarłym członkom: ś.p. wiceprezesowi Janowi Misiórskiemu i ś.p. Franciszkowi Rabsztynowi — których pamięć zebrani uczcili przez powstanie.

Po odczytaniu protokułu z poprzedniego ogólnego rocznego zebrania złożone zostało przez p. prezesa Kucharskiego wyczerpujące sprawozdanie z czynności zarządu, oraz przez p. skarbnika St. Rucińskiego sprawozdanie kasowe, poczem p. K. Kozłowski odczytał protokuł komisji rewizyjnej. Powyższe sprawozdania po ożywionej dyskusji przyjęto, udzielając zarządowi absolutorjum.

W imieniu zebranych p. inż. Z. Strokowski podziękował zarządowi za jego owocną pracę, podkreślając, iż Stowarzyszenie rozwinęło swą działalność na wszystkich możliwych polach i należycie broniło interesów kupiectwa polskiego.

Zkolei — zatwierdzono preliminarz budżetowy na rok 1933, poczem przystąpiono do wyborów uzupełniających zarządu i komisji rewizyjnej. Zarząd stanowią pp.: P. Kucharski, Br. Garliński, E. Gruszczyński, M. Korzeniowski, St. Ruciński, Wł. Białas, L. Mierzyński i Wł. Michałowski (nowowybrany). Do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp.: K. Kozłowski, J. Musiałowicz i St. Monsior.

W wolnych wnioskach poruszono szereg aktualnych spraw, a m. in. sprawę zaopinjowania projektu nowego kodeksu handlowego.

Dukaty w studni

POSZUKIWACZE SKARBÓW LEGENDARNYCH MAJĄ WIELE KŁOPOTÓW.

W ostatnich dniach mieszkańców sąsiadujących ze sobą dwóch wiosek Krzywopłot i Ryczowa w pow. Olkuskim, ogarnęła istna gorączka zdobycia skarbu, ukrytego na dnie b. głębokiej i dawno zawalonej studni w Krzywopłotach.

Studnia ta znajduje się w odległości 1 klm. od wsi, obok kapliczki w polu Majewskiego, a istnienie jej datuje się od niepamiętnych czasów. Według planu i dokładnego opisu, będącego w posiadaniu mieszkańca Pilicy, niejakiego Anielskiego, na dnie tej studni mają być ukryte cenne skarby w postaci złotych dukatów.

Gdy wiadomość o tajemniczych skarbach doszła do wsi Krzywopłot i Ryczowa, rozpoczęto wspólnemi siłami odkopywanie studni. Po mozolnej i gorączkowej pracy dokopano się do cembrya.

Dalsze kopanie wskutek piaszczystego gruntu i podmywania wodą, okazało się nadzwyczaj utrudnione i niebezpieczne.

Poszukiwacze skarbu są zrozpaczeni i bezradni, z jednej strony bowiem dostanie się do złota, leżącego na głębokości 21 mtr. (tak opiewa plan), jest b. ryzykowne i niebezpieczne, a z drugiej... skarbem zainteresowała się również policja, która zabroniła dalszej pracy z uwagi na grożące niebezpieczeństwo zasypania kogokolwiek. Przy studni miejscowy sołtys zaciągnął wartę.

Ołtarz Marjacki
NA ZNACZKU POCZTOWYM.

Z okazji 400-lecia śmierci Wita Stwosza Min. poczt i tel. wydało kompletną serję kart pocztowych z ilustracjami dzieł Stwosza, znajdującemi się w kościele N. Marji Panny w Krakowie, oraz puszcza w najbliższym już czasie w obieg nową emisję znaczka pocztowego wartości 80 groszy. Znaczek będzie rewelacją w świecie filatelistycznym, wykonany jest bowiem rytem w stali, przedstawiającym całą centralną grupę rzeźby Wita Stwosza, która tworzy główny szczegół ołtarza Marjackiego w Krakowie. Na powierzchni kilku cm. kwadratowych pomieszczono grupę 12 postaci rzeźby. Znaczek uzupełnia stylowa ornamentacja, zaczerpnięta z fragmentów dzieł Wita Stwosza, napisy zaś dostosowane są krojem liter do ówczesnej formy m. in. figuruje litera V jako znak zastępczy nieznanej podówczas litery w.

× **ABSOLWENTKI SZKOŁY GOSPODARCZEJ ŻEŃSKIEJ** im. gen. J. hr. Zamoyskiej Tow. szkół średnich w Sosnowcu, które ukończyły naukę w r. b.: **2-letni kurs szkoły gospodarczej:** Bartosikówna Otylja, Bednarska Danuta, Bazanówna Helena, Cesarzówna Stefanja, Dutkówna Janina, Fidykówna Stanisława, Jaworska Marja, Jachnówna Stanisława, Jaworska Marja, Jachnówna Janina, Kaczorowska Genowefa, Kamińska Bronisława, Kramarczykówna Irena, Ostrowska Krystyna, Paskówna Jadwiga, Pietrzykowska Henryka, Pęglówna Genowefa, Sitkówna Helena, Uramowska Jadwiga, Wojniakówna Alicja; **Roczny kurs gospodarczy:** Brożynianka Natalja, Barczykówna Julja, Bieniówna Bronisława, Cebówna Zofja, Detkówna Irena, Górnikówna Zofja, Główczyńska Cecylja, Haberówna Helena, Jelonkówna Marja, Kawecka Krystyna, Łuszczyńska Jadwiga, Matyja Helena, Mitkówna Natalja, Małkówna Edwarda, Maszczykówna Lucyna, Nowakówna Janina, Pałkówna Władysława, Pałaszówna Stanisława, Pasztówna Janina, Rogulska Helena, Świtałówna Ludomira, Wójcikówna Janina. Zimna Feliksa. **3 rok specjalizacji w krawieczyźnie:** Hofferówna Helena, Bednarczykówna Antonina, Gregorczykówna Alfreda, Haberówna Stanisława, Hałaczkiewicz Stanisława, Kowalska Marja, Machówna Kazimiera, Noszczykówna Teodozja, Passamonikówna Helena, Dębska Janina.

× **CHOROBY ZAKAŹNE W SOSNOWCU.** W ub. tygodniu zanotowano w Sosnowcu nsatępujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: dur brzuszny 3, płonica 2, błonica 3, odra 14, róża 2, krztusiec 2, zakażenie połogowe 1, gruźlica 8 (2 zgony), jaglica 1.

× **MŁODOCIANA ZŁODZIEJKA.** Na targowisku w Katowicach zatrzymano 15-letnią Perlę Białogrodzką z Sosnowca która skradła Antoniemu Staneczkowi z Katowic kosz jaj, wartości 30 zł. Skradzione jaja odebrano złodziejce i zwrócono poszkodowanemu.

× **CO KOMU SKRADZIONO!** Piotrowi Badorze z Wojkowic Komornych skradziono w Będzinie rower, wartości 190 zł., pozostawiony chwilowo przed młynem Liwera na ulicy Małobądzkiej.

Klepfiszowi z Sosnowca skradziono rower, wartości 60 zł., pozostawiony chwilowo na ulicy Małachowskiego.

Z mieszkania Zygmunta Krauzego w Sosnowcu (Jagiellońska 3) skradziono półbuty i zegarek srebrny.

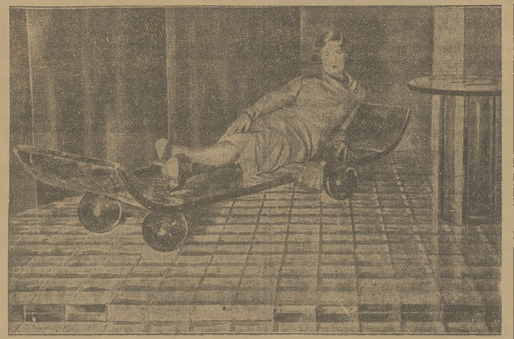
Onegdajszej nocy nieznani sprawcy włamawszy się do sklepu spożywczego Jana Małki w Strzemieszycach (Pilecka) skradli artykuły spożywcze i manufakturę, łącznej wartości 2395 zł.

Tej samej nocy dokonano włamania do sklepu Wawrzyńca Szczęśniaka w Gołonogu, kolonja Stara Wieś, skąd skradziono artykuły spożywcze i wyroby tytoniowe, wartości 630 zł.

Z mieszkania inż. Józefa Foksa we wsi Bielowizna, koło Ząbkowic skradziono garderobę i bieliznę, wartości 100 zł.

Z komórki Katarzyny Łośnickiej w Sosnowcu (Dębowa 1) skradziono 13 kur, a z komórki Jana Działacza w Sosnowcu (kol. Zuzanna 32) 12 gęsi.

Z mieszkania Mejlocha Fuksa na kolonji Stara Wieś w Gołonogu skradziono w nocy bieliznę i rower, wartości 200 zł. Złodzieje dostali się do mieszkania przez otwarte okno.



Na londyńskiej wystawie artystyczno-przemysłowej podziwiać można sypialnię, w której nietylko ściany, sufit i podłoga, ale nawet wszystkie meble są ze szkła.

Sprawa budowy kolei
Bukowno - Szczakowa komplikuje się.

W dalszym etapie konferencyj w sprawie projektowanej budowy kolei z Bukowna do Szczakowej przez tereny miejskie m. Olkusza, wyłoniły się pewne komplikacje z tytułu dzierżawienia około 700 morgów terenu piaszczystego (t. zw. dziadowskiego morza) przez spółkę akc. „Będzin — Olkusz" dla eksploatacji piasku na podsadzkę w kopalniach Hr. Renard w Sosnowcu. Tereny te właśnie leżą na trasie przyszłej kolei, a dzierżawa obowiązuje Magistrat olkuski jeszcze do r. 1937.

Dla uzgodnienia interesów dzierżawcy, oraz innych czynników w budowie kolei, jak samego Ministerstwa kolei, kopalń jaworznickich i magistratu m. Olkusza, powstał komitet, który opracuje plan porozumienia z uwzględnieniem prawa do dalszej eksploatacji piasku przez spółkę „Będzin — Olkusz" i niskiej taryfy przewozowej piasku dla kopalń Hr. Renard. Do komitetu tego należą: delegat Ministerstwa kolei, prezes zarządu kopalń jaworznickich, jeneralny dyrektor gwarectwa Hr. Renard, p. Żukowski i z ramienia samorządu, poseł Kleszczyński.

ZASADNICZE PRZEPISY
o pociągach popularnych.

Jak wiadomo, w ostatnim okresie wprowadzono na kolejach polskich t. zw. pociągi popularne, mające na celu umożliwienie jaknajszerszym warstwom społeczeństwa poznania i zwiedzenia kraju. W związku z prowadzeniem tych pociągów, minister komunikacji wydał przepisy, regulujące wszelkie sprawy, dotyczące uruchamania takich pociągów.

Najważniejszą i powodującą ogromne powodzenie pociągów popularnych cechą jest wielka ich taniość, gdyż minister komunikacji określił w swem zarządzeniu opłatę w tych pociągach niższą o 75 proc. od taryfy normalnej, obowiązującej w pociągach osobowych. Oczywiście przepis ten posiada moc tylko wtedy, jeśli się nie okaże, że wyzyskano zniżkę taryfy dla celów niezgodnych z intencją zarządzenia.

Kierownicy wycieczki, jadącej pociągiem popularnym w liczbie nie przewyższającej 1 proc. ilości sprzedanych na ten pociąg biletów, mają prawo do bezpłatnego przejazdu.

O uruchomienie pociągu popularnego zwracać się należy do właściwej dyrekcji kolejowej, która przedstawi sprawę do decyzji ministerstwa komunikacji Niezbędnym warunkiem uzyskania pociągu popularnego jest nabycie przynajmniej 400 biletów na przejazd tam i z powrotem.

Pociągi popularne mogą być uruchamiane zasadniczo tylko w niedzielę lub święta i jedynie na wycieczki jednodniowe. Jeśli jednak schodzą się dwa lub trzy dni świąteczne, to pociąg powrotny może być uruchomiony także w drugim, ewent. trzecim dniu świąt.

Jeżeli decyzja ministerstwa komunikacji o uruchomieniu pociągu popularnego jest pozytywna, to starający się o uruchomienie pociągu musi złożyć kaucję w wysokości 100 złotych i zapewnić nabycie owych 400 biletów. Kaucja ta przepada, jeśli z winy urządzającego wycieczkę pociąg nie został uruchomiony.

Opłata za przejazd pociągiem popularnym pobierana jest za całą trasę tam i z powrotem, bez względu na to, na jakiej stacji uczestnik wycieczki wsiądzie, czy wysiądzie.

Zamawiający pociąg popularny mogą pobierać dodatkowe opłaty tylko w wysokości uznanej przez dyrekcję kolejową na podstawie przedłożonych udowodwnionych wydatków połączonych ze świadczeniami. W ogłoszeniach o organizowaniu pociągów popularnych cena biletu i wysokość ewentualnej opłaty dodatkowej muszą być oddzielnie wykazane.

Podróżni, korzystający z pociągu popularnego mogą zabierać ze sobą do wagonu niewielki bagaż wagi nie przewyższającej 10 kg., oraz przybory sportowe, jak namioty, składaki, narty i t. p.

SPORT

OGÓLNO-POLSKIE REGATY KAJAKOWE.

Dnia 23 lipca b.r. urządzone zostaną w Krakowie, pierwsze ogólno-polskie regaty kajakowe, których organizację powierzył Polski Związek kajakowców; sekcji kajakowej wojskowego klubu sportowego „Wawel" w Krakowie. Wyłoniony w tym celu komitet organizacyjny znajduje się już w pełni prac przygotowawczych do tej nader ważnej i pierwszy raz w dziejach sportu polskiego organizowanej imprezy. Zawody te zorganizowane zostaną na Wiśle pod Krakowem w następujących konkurencjach: a) bieg 10.000 m. w klasie łodzi: jedynki i dwójki sztywne, jedynki i dwójki składaki oraz kanadyjski. b) bieg 1000 m. w klasie łodzi — jak pod a) Będzie to pierwsza tego rodzaju impreza w Polsce, która da przegląd polskich sportowców kajakowych. Regaty kajakowe będą równocześnie eliminacją dla reprezentacji kajakowej, która uda się do Pragi na I mistrzostwa kajakowe Europy. Olbrzymia i ciągle wzrastająca popularność sportu kajakowego, narzuciła konieczność takiej imprezy, a zaprojektowane świeżo kajakowe mistrzostwa Europy, wymagają od Polski wyłonienia ekstra klasy kajakowej. Sekretarjat oddziału kajakowego W. K. S. „Wawel" w Krakowie, zwraca się z apelem do wszystkich kajakowców Polski, aby przez swe kluby i sekcje zgłaszali swój udział w regatach. Udział w regatach wynosi 3zł. od zawodnika, dla zawodników zwycięskich przeznaczone są b. cenne nagrody honorowe, dla wszystkich zawodników przewidziane są daleko idące zniżki kolejowe jakoteż bezpłatne kwatery. W czasie trwania zawodów projektowane jest urządzenie wystawy kajakowej oraz przyborów do sportu wodnego, jak również po zakończeniu zawodów urządzenie wycieczki propagandowej na Dunajcu, w jego najpiękniejszym i najbardziej urozmaiconym odcinku od Nowego Targu do Nowego Sącza. Zgłoszenia należy kierować na adres Sekretarjatu O. K. W. K. S. „Wawel" w Krakowie, ul. św. Filipa 1 — 12, II p.

O MISTRZOSTWO OKRĘGU KIELECKIEGO

Wczoraj rozpoczęły się już rozgrywki o mistrzostwo kl. okręgu kieleckiego. Do rozgrywek tych stają mistrzowskie zespoły pod okręgów: częstochowskiego — „Victoria", kieleckiego — Strzelec, radomskiego — R. K. S. i Zagłębia Dąbrowskiego, który zostanie prawdopodobnie wyłożony dzisiaj.

Tabela rozgrywek przedstawia się następująco:

24 b.m.: Strzelec — Victoria w Kielcach.
25 b.m.: R. K. S. — Victoria w Radomiu.
29 b.m.: Victoria — Mistrz Zagł. w Częstochowie.
Strzelec — R. K. S. w Kielcach.
2.7: Mistrz Zagłębia—Victoria w Sosnowcu.
R. K. S. — Strzelec w Radomiu.
8.7: Victoria — R. K. S. w Częstochowie.
Mistrz Zagłębia — Strzelec w Sosnowcu.
9.7: Victoria — Strzelec w Częstochowie.
Mistrz Zagłębia — R. K. S. w Sosnowcu.
15.7: R. K. S. — Mistrz Zagłębia w Radomiu.
16.7: Strzelec — Mistrz Zagłębia w Kielcach.

PŁOMIEŃ — ŚWIT.

W niedzielę dnia 25 b.m., t.j. dzisiaj o godzinie 10.30 rano na stadjonie Policyjnego K. S. w Sosnowcu powyższe miejscowe drużyny rozegrają bardzo ciekawe — ostatnie w pierwszej rundzie spotkanie o mistrzostwo klasy B.

Pod kołami
SAMOCHODU.

Liczni przechodnie na ul. 3 Maja w Sosnowcu, byli wczoraj o godz. 12 świadkami tragicznego wypadku. Naprost restauracji „Savoy" chciał przebiec jezdnię jakiś mały, bosy chłopak. W tym momencie nadjechała karetka pogotowia Kasy chorych. Pomimo gwałtownego zahamowania chłopiec uderzony został wachlarzami i odrzucony na bok. Utworzyło się momentalnie wielkie zbiegowisko. Chłopca zabrała ta sama karetka do szpitala. Doznał on złamania ręki, uszkodzenia twarzy i ogólnego wstrząsu.

PROGRAM RADJOWY

NIEDZIELA 25 CZERWCA.

10.00 — Transmisja pontyfikalnego nabożeństwa z kościoła garnizonowego w Katowicach. 12.30 — Komunikat meteorologiczny. 12.35 — Poranek muzyczny. 14.00 — Skrzynka pocztowa. 14.20 — Pieśni w wykonaniu chóru akademickiego koła muzycznego. 14.45 — Muzyka lekka. 15.05 — „O zaległościach podatkowych" wygł. dr. Zbigniew Medeyski, naczelny dyrektor Funduszu Pracy. 15.20 — Muzyka lekka. 15.45 — Skrzynka pocztowa techniczna. 16.00 — Audycja dla młodzieży. 16.30 — Recital śpiewaczy Jadwigi Zwidrynówny. 17.00 — „Sztuka a klasa robotnicza" wygł. p. H. Juszkiewicz. 17.15 — Transmisja muzyki z Ciechocinka. 17.30 — Prof. Stanisław Ligoń: „Bery i bojki śląskie". 18.00 — „Kącik językowy" — prelegent prof. Stanisław Słoński. 18.15 — Muzyka lekka. 18.50 — Rozmaitości. 19.00 — Słuchowisko pt. „Podróż poślubna pana dyrektora" p-g Jana Adolfa Hertza. 19.40 — Muzyka lekka. 20.00 — Koncert. 21.30 — Recital śpiewaczy Janiny Ziółkowskiej. 22.00 — Komunikaty sportowe. 22.10 — Muzyka taneczna. 22.25 — Wiadomości sportowe. 22.40 — Wiadomości meteorologiczne. 22.45 — Muzyka taneczna.

KWAŚNE WINO.

Gospodarz: No, panie Arski, na pożegnanie niechże pan wypije jeszcze szklaneczkę.

Gość (po wypiciu kiepskiego wina) skrzywił się: Oj, mój gospodarzu, czemu mi pan czyni pożegnanie tak kwaśnem?

POCZĄTKUJĄCY SPORTSMAN.

— Czy nie umie pan czytać? Na tablicy napisane jest wyraźnie: „Droga dla kolarzy zamknięta"! — gromi policjant rowerzystę.

— Owszem, czytać umiem, panie starszy, ale nie umiem jeszcze zsiadać z roweru.

KRONIKA ZAWIERCIA

× ŚWIĘTO MORZA W ZAWIERCIU I POWIECIE. Onegdaj odbyło się w Magistracie posiedzenie komitetu „Święta Morza" pod przewodnictwem p. B. Zawadzkiego; sekretarzował p. Henryk Goettel. Po wysłuchaniu sprawozdań poszczególnych sekcyj ustalono, że w dniu 28 b.m. odbędzie się puszczanie wianków w parku im. Adama Mickiewicza, zaś właściwa uroczystość „Święta Morza" w dniu 29 b.m. Następnie wyłoniono specjalną komisję w osobach pp.: Jana Łaskiego, prezesa L.M. i K., P. Dworzeckiej, Malanowicza i prof. Pełesza, która zajmie się ustaleniem szczegółowego programu święta morza.

Na terenie powiatu powstały również lokalne komitety obchodu „Święta Morza": w Myszkowie, Żarkach, Koziegłówkach, Pińczycach, Łazach, Wysokiej, Porębie, Mrzygłodzie i Siewierzu.

× MATURZYSTKI GIMNAZJUM P. H. MALCZEWSKIEJ. Dnia 19 i 20 b.m. odbyły się egzaminy maturalne w gimn. żeńskiem. H. Malczewskiej pod przewodnictwem delegatki kuratorjum krakowskiego p. Jakubowskiej. Wszystkie uczenice egzamin zdały i matury otrzymały a mianowicie: Zofja Hermanówna, Marja Karoniówna, Eugenja Langerówna, Jadwiga Pawłowska, Zofja Polakówna, Wanda Żakówna, Eugenja Zylberstajnówna, Zofja Majewska.

× UCIECZKA ROBOTNIKÓW Z ZAGNAŃSKA. Przed dwoma tygodniami z Zawiercia wyjechała grupa bezrobotnych do robót w kamieniołomach w Zagnańsku. Z grupy tej onegdaj w nocy wróciło do Zawiercia 40 osób. Przyczyną porzucenia pracy i powrotu do Zawiercia ciężka praca w kamieniołomach i niewspółmiernie niskie zarobki.

× TAJEMNICZA KASA OGNIOTRWAŁA. Podczas pobytu sekwestratora urzędu skarbowego w towarzystwie posterunkowego Szczurka w mieszkaniu niejakiego Rozenberga (Paderewskiego 3) policjant zainteresował się znajdującą się w mieszkaniu kasą ogniotrwałą. Ciekawy policjant przejrzawszy zawartość kasy stwierdził że znajdowały się w niej fałszywe monety na sumę 22 zł. 20 gr. Obecnie policja prowadzi dochodzenie w jaki sposób Rozenberg doszedł do posiadania kasy i falsyfikatów.

KRONIKA OLKUSZA

Pożyczki dla budujących się

NA OSIEDLU W BUKOWNIE.

Magistrat m. Olkusza otrzymał zawiadomienie z Banku Gospodarstwa Krajowego z Warszawy o przyznaniu I transzy pożyczki przez tę instytucję w wysokości 30 tys. zł. dla budujących się na osiedlu urzędniczo - robotniczym w Bukownie. Pożyczka będzie udzielana do wysokości 50% kosztów budowy z zastrzeżeniem takiego typu budowy, jaki będzie nagrodzony na konkursie architektonicznym B.G.K. W najkrótszym czasie powstanie w Olkuszu komitet względ. komisja rozbudowy miasta, t.j. instytucja, która weźmie w swoje ręce sprawę budowy osiedla, interesującego szczególniej nasze Zagłębie.

Kino dźwiękowe „Orzeł" w Olkuszu wyświetla dzisiaj — „GEHENNA KOBIETY".

× TOWARZYSTWO KURSÓW TECHNICZNYCH. Przy państwowej szkole rzemieślniczo - przemysłowej w Olkuszu powstaje jako nowy dział kurs techniczny i automobilowy. Na zebraniu organizacyjnem w dniu 25 b.m. dyskutowano nad statutem, zalegalizowaniem i uruchomieniem kursu. Do komitetu wykonawczego T-wa kursów technicznych wybrano pp.: staroste Gliszczyńskiego, burmistrza Majewskiego, inż. Lipczyka i mgr. Marusieńskiego. Na zebraniu przewodniczył p. starosta Gliszczyński.

× DALSZA BUDOWA SANATORJUM W RABSZTYNIE. Na ostatniem zebraniu dn. 23 b.m. w Kielcach komitet pod. poleczny wojewódzki m. in. uchwalił rozpocząć budowę w najbliższym czasie dwóch skrzydeł bocznych w sanatorjum imienia b. wojewody śp. Manteuffla w Rabsztynie, oraz przeprowadzić inne roboty niewalczyne. Główny pawilon sanatorjum jest na ukończeniu.

× NIE POMOGŁA APELACJA. Przed dwoma laty Sąd okręgowy w Sosnowcu zaaplikował b. sołtysowi wsi Siemieszyce, pow. Olkuskiego, Marcinowi Nędzy, rok więzienia plus koszty za przywłaszczenie sobie sumy zł. 4.626 z podatków gruntowych, dopłat drogowych i t. d. B. sołtys założył apelację, lecz nic na tem nie skorzystał, gdyż Sad apelacyjny w Warszawie przed kilku dniami wyrok Sądu okręgowego zatwierdził. Defraudant idzie do więzienia.

× CO SIĘ STAŁO Z JÓZKIEM? Onegdaj przez nieostrożność 15-letniego pastuszka krów, Józefa Janeczka ze wsi Bukowno, jedno z powierzonych jego pieczy mlekodajnych stworzeń dostało się na tor kolejowy pod st. Bukowno w chwili, kiedy pędził pociąg osobowy. Maszyna uderzyła w bok krowę, kalecząc ją dość poważnie i odrzucając na bok. Biedny Józek tak „przejął się „katastrofą", że w obawie przed właścicielem krowy, zbiegł w lasy, zapowiadając że się powiesi. Chłopca do tej pory niema.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Umarzanie zaległości podatkowych.

CZAS WNOSIĆ PODANIA.

Dnia 30 bm. mija ostatni termin, do którego kupcy i przemysłowcy mają możność złożenia podań w sprawie zlikwidowania zaległych podatków. Po tym terminie podania nie będą przyjmowane. Osoby uprawnione do składania podań powinny zatem pośpieszyć się, by nie opóźnić terminu. Składanie podań w sprawie rozkładania zaległych podatków na raty może odbywać się również w terminie późniejszym.

Ci kupcy, którzy proszą o rozłożenie im podatków na raty, mianowicie, którzy chcieliby wypłacić zaległość w 30 ratach powinni to dokładnie wyszczególnić w swoich podaniach. Słaba motywacja podań, niepodanie liczby rat powodują, że zaległość podatkowa rozłożona jest tylko na 5 rat. Od tej decyzji władz skarbowych niema w tym wypadku odwołania. Motywując prośbę o rozłożenie zaległości na 30 rat należy udowodnić, że niendzielenie tej ulgi może doprowadzić przedsiębiorstwo do ruiny.

Węgiel angielski na rynkach skandynawskich.

W nowych traktatach handlowych ze Szwecją i Norwegją, Anglja uzyskała zapewnienie, że Norwegja pokryje przynajmniej 70 proc. swego spożycia węglem angielskim, a Szwecja — 47 proc.

Jest to dla Anglji duża zdobycz; kopalnie węgla angielskie mają możność usunięcia z powyższych rynków węgla polskiego i nawet niemieckiego.

Zaznaczyć przytem należy, że węgiel angielski dotychczas pokrywał zapotrzebowanie obu krajów w znacznie mniejszym odsetku.

Do Norwegji Anglja dostarczyła węgla: w roku 1931 — 672 tys. tonn t.j. około 35 proc ogólnego przywozu węgla, w r. 1932 — 868 tys. tonn t. j. około 43 proc.

Szwecja zakupiła węgla angielskiego w r. 1931 — 1.069 000 tonn, t.j. 24 proc. a w r. 1932 — 1.365.000 tonn, t.j. 30 proc. ogólnego przywozu węgla.

Kronika gospodarcza.

BANK PAŃSTWOWY W. M. GDAŃSKA. W najbliższym czasie zostanie powołany do życia przez wydział finansowy senatu „Bank państwowy wolnego miasta Gdańska", jako instytucja pośrednicząca pomiędzy senatem a Bankiem Gdańskim. Powołanie do życia Banku państwowego wywołało zaniepokojenie wśród istniejących banków, które jednak zostało złagodzone przez oświadczenie, iż nowy bank nie będzie konkurował z bankami gdańskiemi.

PROPAGANDA TURYSTYKI POLSKIEJ ZAGRANICĄ. Wydział turystyki Ministerstwa komunikacji przystąpił do szerokiej akcji propagandy turystyki polskiej zagranicą za pośrednictwem wystaw międzynarodowych. Obecnie przygotowywane jest specjalne stoisko na Targi Dunajowe w Bratysławie. Stoisko to, posiadające charakter przenośny, zostanie następnie użyte do szeregu podobnych imprez, w szczególności zaś przewiezione będzie do Holandji, gdzie przygotowuje się obecnie kampanja propagandowa w celu przyciągnięcia turystów holenderskich do Polski na sezon zimowy. Akcja ta ma specjalne widoki powodzenia ze względu na wielki spadek ruchu turystycznego do Niemiec, w związku z panującemi tam obecnie stosunkami. Następnym etapem naszej propagandy turystycznej zagranicą będzie teren państw bałtyckich.

GROŹBA NIEURODZAJU OWOCÓW. Do stacji ochrony roślin napływają z całego kraju alarmujące wieści o klęsce szarej zgnilizny drzew pestkowych, która nawiedziła sady w Polsce. Klęska ta objawia się w wysychaniu wierzchołków gałązek drzew pestkowych, co powoduje całkowite zniszczenie owoców. W roku ubiegłym klęska ta objęła jedynie Pomorze, teraz zaś dotknęła sadownictwo i rolników niemal równomiernie w całym kraju. Wskutek tej klęski należy się liczyć z kompletnym nieurodzajem owoców w roku bieżącym. Równocześnie nadchodzą do stacji ochrony roślin wiadomości o nadmiernej ilości mszyc i gąsienic, które rozpleniły się niezwykle licznie w rb. widocznie pod wpływem ciągłych deszczów.

PRZEKAZYWANIE PIENIĘDZY DO CZECHOSŁOWACJI. Państwowy Instytut eksportowy zwraca uwagę, że niejednokrotnie zdarzają się wypadki przesyłania przez firmy polskie, względnie banki polskie na zlecenie swych klientów do Czechosłowacji banknotów czeskosłowackich, jako zapłaty za importowane z Czechosłowacji towary. Banknoty te, jako pochodzące z przemytu a sprzedawane w Polsce z disagiem 10 do 14% zostają w Czechosłowacji aresztowane i wpisywane na „konta zamknięte", z których mogą być w myśl obowiązujących przepisów zwolnione jedynie na cele inwestycyjne. Dla uniknięcia więc takiego postępowania i strat winni importerzy polscy wysyłać należność za towary czekiem, a nie banknotami.

NA NIEDZIELĘ

ANTYNIEMIECKA SZARADA

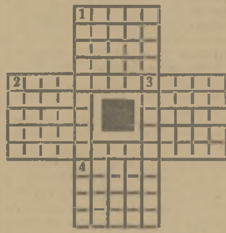
(ułożył „Awre" z Dąbrowy Górniczej.

Druga+pierwsza — w miastach rzędzie;
Czwarta (gdy wspak) „siła" będzie;
Trzecia tutaj jest zaimek,
Gdy — wspak służy on dla niemek;
Piąta będzie zaś przyimek;
Dziewięć — częstochowski rynek;
Szósta słynny piewca polski;
Siedem jest sprzęt tu narciarski;
Osiem będzie samogłoska;
Dziesięć — rzeka znana włoska.
Jedenasta i dwunasta*)
To zbiór wody, no i basta.
Całość: Dzisiaj Wam nie powiem,
Bo za tydzień od Was się dowiem...

*) W drugim przypadku liczby pojedyńcz.

KWADRATY MAGICZNE

(uł. Kazik Jurak — Sosnowiec).



1) Narodowość. Wielka taczka o dwóch kołach. Żywica z niektórych gatunków roślin, lipożywica. Wóz dwukołny u Kirgizów. Naszyjnik drogocenny kobiecy.

2) Miasto w Polsce. Gatunek palmy. Niepodległe państwo na południowym stoku Himalajów. Odmiana antylopy. Namiestnik mahometa, sułtan.

3) Taniec. Litera grecka. Przyrząd do mierzenia czasu. Ozdobna roślina, kwitnąca raz tylko w ciągu swego istnienia. Ryba z rodziny karpiowatych.

4) Lis stepowy. Sędzia kryminalny w starożytnych Atenach. Imię cesarza rzymskiego. Długi i szeroki kołnierz futrzany. Ulica wodna w Wenecji.

AKTUALNA SZARADA.

(ułożył „Awos" z Dąbrowy Górn.)

Pierwsza będzie pora doby:
Druga+trzecia to osoby
Jest cnotliwej nazwa tejka.
Do czwartego i piątaka*)
Każda rzeka wszakże płynie:
Jeśli znacie port nasz Gdynię
To zgadniecie przeto wszystko...
Szaradzisto... szaradzistko...

*) Zamiast wyrażenia się piątego.

SZARADA KRAJOZNAWCZA.

(ułożył „Awos z Dąbrowy Górn.).

Pierwsza rzeka jest we Włoszech,
Druga+trzecią zgadnąć proszę;
Jak zwie się wód zbiornisko?
Rozwiązanie macie wszystko...

KWADRAT MAGICZNY.



W danym powyżej kwadracie wstawić cyfry od 1—25, ażeby pionowo i poziomo stanowiły cyfrę 65.

KWADRAT MAGICZNY

(ułożył „Władyska" z Dąbrowy G.)

Ułożyć 6 wyrazów 6-literowych pg. poniżej dadanych znaczeń. Litery poprzeczne kwadratu utworzą imię i nazwisko króla polskiego.

Znaczenie wyrazów: 1) Miasto w połd. zachodniej Belgji (wspak), 4) Imię męskie, 3) Człowiek ograniczony, 4) Zdobycz wojenna, 5) góra w Armenji, 6) inaczej siatki (wspak).

Za najlepsze rozwiązanie 4 nagrody książkowe. Rozwiązania nadsyłać do Administracji „K. Z." z dopiskiem na kopercie: „Łamigłówka". Termin do czwartku dnia 29-go czerwca rb.

ROZWIĄZANIE

łamigłówek ogłoszonych w niedzielę 18 bm.:

1) Arytmograf: „Miłość morza winna być źródłem, z którego czerpać będą swoją moc przyszłe pokolenia Polski" Ignacy Mościcki.

2) Aktualna szarada: „Szykujemy kolonje letnie dla polskich dzieci z Niemiec".

3) Wirówka: wyrazy: 1) Ormianin, 2) Klipingi, 3) Amazonka, 4) Magister, 5) Obotryci, 6) Szczupak, 7) Leczenie, 8) Uniżenie.

4) Szarada: „Stylistyka".

5) Rebusiki: 1) Arka, 2) Ararat, 3) Parawan, 4) Parabella.

NAGRODY OTRZYMALI PP.:

K. Jurkowski z Sosnowca, G. Stasiakówna z Niwki, L. Lisiakówna z Będzina, Janka Cł. z Dąbrowy Górn.

Z CAŁEJ POLSKI

LATARNIA MORSKA IM. ST. ŻEROMSKIEGO.

W dniu „Święta Morza" odbędzie się na wybrzeżu polskiem w Rozewiu niezwykle piękna uroczystość. Latarnia morska w Rozewiu nazwana zostanie imieniem wielkiego pisarza, natchnionego piewcy morza polskiego, autora „Wiatru od morza", Stefana Żeromskiego.

JEDEN Z NAJDROŻSZYCH PROCESÓW.

Zakończono obliczanie kosztów procesu Gorgonowej. Sam proces w Krakowie kosztował skarb państwa 25.998 zł. i 50 gr. Największą część tej sumy pobrali biegli, których koszty orzeczeń wyniosły 12.000 zł. Wizja lokalna w Brzuchowicach kosztowała 2.500 zł., resztę pochłonęły koszty przejazdów kolejowych, utrzymanie świadków w Krakowie, telefonogramy itd.

DZIELNY KSIĄDZ ODPĘDZIŁ BANDYTÓW.

Na plebanję w Kielczynie w pow. Opatowskim o 12 w nocy wtargnęło trzech uzbrojonych i zamaskowanych bandytów. Po sterroryzowaniu służby bandyci zażądali otwarcia drzwi do sypialni proboszcza ks. Knapika. Mimo skierowanych do niej luf rewolwerów, służąca zaczęła krzyczeć na alarm i zanim bandyci zorjentowali się, ks. Knapik wyskoczył z łóżka, wydobył rewolwer z biurka i otworzywszy drzwi do kuchni, zaczął strzelać do opryszków. Zaskoczeni tem bandyci uciekli w popłochu, niczego nie zabrawszy. W ten sposób dzielny ksiądz uratował życie swoje i służącej.

SĄD NAJWYŻSZY UZNAŁ AFEKT STRZELAJĄCEGO MĘŻA.

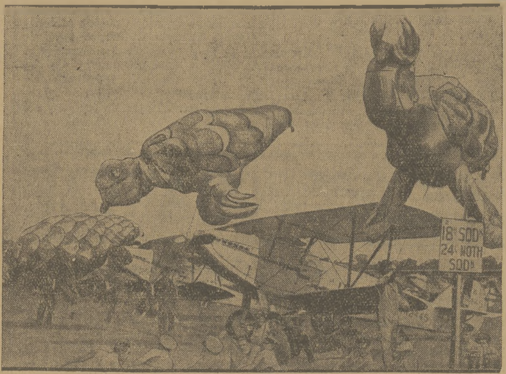
Sąd Najwyższy rozpatrywał sprawę 60-letniego Stefana Poniatowskiego, który strzelał do drugiego męża swojej żony, wiceprezesa warszawskiej dyrekcji kolejowej, Zienkiewicza. Żadna z kul nie trafiła. Dramat powstał na tle nienawiści Poniatowskiego, który nie mógł darować, że żona opuściła go w Rosji i poślubiła Zienkiewicza. Poniatowski od tego czasu prześladował drugiego męża swej żony anonimami i paszkwilami. Pierwotnie sąd skazał Poniatowskiego za usiłowanie zabójstwa wyższego urzędnika w czasie urzędowania na sześć lat więzienia, a sąd apelacyjny złagodził tę karę do 4 lat. Sąd Najwyższy przyjął wywody adw. Margolisa, że oskarżony działał w afekcie i czyn jego należy oceniać skutkami. Wyroki skazujące zostały skasowane, a sprawę w nowem ujęciu rozważać będzie jeszcze raz Sąd apelacyjny.

„ULUBIENIEC MARSZ. PIŁSUDSKIEGO".

W lwowskim sądzie okręg. odbyła się rozprawa karna przeciw Julianowi Sedlakowi z Olechowic, w pow. Sanockim, ojcu trojga dzieci, oskarżonemu o zbrodnię bigamji, oszustwa i wyłudzenie. Sedlak, odbywający w sierpniu ub. roku ćwiczenia wojskowe, jako kapral rez., zawarł za pośrednictwem gazet znajomość z pewną zamożną panną z Rawy Ruskiej, której przedstawił się w swych listach jako kawaler, słuchacz politechniki, porucznik rez., legjonista, „ulubieniec marszałka Piłsudskiego" (!) itd. Po odbytych ćwiczeniach S. kupił sobie elegancki mundur oficerski i przyjechał do domu rodziców panny, gdzie niebawem nastąpiły zaręczyny i wyznaczono datę ślubu. Tymczasem oszust wyłudził od przyszłych teściów 3000 zł., rzekomo na urządzenie mieszkania we Lwowie. Na miesiąc przed ślubem pękła nieoczekiwanie bomba. Oto pewnego dnia, gdy „porucznik" spacerował z narzeczoną na rynku w miasteczku, zjawił się przed nim dowódca jego kompanji kpt. N., który na widok Sedlaka w mundurze oficera przystanął zdziwiony i krzyknął:

— Sedlak, co to za maskarada? Co wy tu robicie?

Zdemaskowany oszust pozostawił na rynku narzeczoną i zbiegł z Rawy Ruskiej. Rodzice jej oddali sprawę do sądu karnego. Oszust przyznał się do winy. Trybunał skazał go na 6 lat ciężkiego więzienia. Gdy ogłoszono wyrok, Sedlak padł na ziemię i zemdlał, przyczem rozbił sobie głowę o kant stołu.



ZABAWA LOTNICZA W LONDYNIE.

W Hendon pod Londynem odbyło się tradycyjne widowisko lotnicze. Jeden punkt programu przewidywał polowanie aeroplanów na małe balony, które w kształcie legendarnych ptaków chińskich wypuszczono by za chwilę stały się celem strzałów z goniących za nimi aeroplanów.

„Zorganizował" wystawę, której nie było.

Do więzienia sądu w N. Sączu przywieziono aresztowanego w Krynicy niezwykłego oszusta, niejakiego Jana Chodorowicza. Oszust, po przybyciu do Krynicy, podał ogłoszenie, że poszukuje kierownika handlowego z kapitałem 2000 zł. dla prowadzenia księgarni tow. „Ruch". Na ogłoszenie to otrzymał kilkadziesiąt ofert, z których wybrał niejakiego Wacława Jekiela z Częstochowy. Wybór ten kosztował Jekiela 2000 zł., gdyż tyle wyłudził od niego Chodorowicz, obiecując, że zamiast procentu, da żonie Jekiela mieszkanie z utrzymaniem przez 6 tygodni gdyż zaś Jekielowa przybyła do Krynicy, wyłudził od niej dodatkowo jeszcze 150 zł. Innego oferenta, Bronisława Miścickiego z Warszawy, namówił do przystąpienia w charakterze wspólnika do fikcyjnego towarzystwa „Pebeka", która to nazwa miała być skrótem „Powszechny Bazar Krajowy". Po sporządzeniu fikcyjnego kontraktu, wyłudził od Miścickiego 2000 zł. Potem, pod pozorem udzielenia posad służących i portjerów w willach krynickich, pobrał od kilkunastu najbiedniejszych osób kaucje na ogólną sumę 4000 zł. Największe jednak oszustwo popełnił Chodorowicz przez nabranie szeregu poważnych firm, pod pozorem urządzenia w Krynicy wielkiej wystawy. Sporządził on prospekty tej wystawy i rozsyłał oferty, rozdając je między przemysłowcami z Katowic i oświadczając, że współdziała z krynicką komisją zdrojową. Pragnął on po zebraniu większej sumy, uciec zagranicę. Dwóch wystawców przybyło na kilka dni przed rzekomem otwarciem wystawy w dniu 15 bm. i nie mogąc odszukać ani terenów wystawowych, ani jej organizatora, udało się na policję, a ta, widząc, że popełniono oszustwo, aresztowała Chodorowicza.

Wyspa szczęśliwości.

Na świecie istnieje jeszcze kącik, do którego nie dotarł dźwiękowy i mówiony film. Jest to wyspa św. Heleny. Jedyne istniejące tu kino otwarte jest tylko raz na tydzień i demonstruje stare nieme filmy. Właściciel kinematografu nie ma środków na kupno urządzenia potrzebnego do dźwiękowców. Jedyną rozrywką na wyspie jest przyjazd okrętu. Dzieje się to raz na dwa tygodnie. Tego dnia nikt nie pracuje, kobiety czeszą się u fryzjera i ubierają w co mają najlepszego. Św. Helena ma własną gazetę, którą pisze się na maszynie i odbija na szapirografie. Życie na wyspie jest bajecznie tanie.

RZECZY CIEKAWE

WULKANY W LODACH PODBIEGUNOWYCH.

Niedawno temu wrócił do Europy angielski statek „Discovery II" z wyprawy naukowej do bieguna południowego. Ciekawe wyniki tej ekspedycji wykazują przedewszystkiem, jak mało znane nam są jeszcze tajemnicze kraje wiecznych lodów. I tak spotkał się statek razu pewnego z większą liczbą gór lodowych, które już swym zewnętrznym wyglądem wywoływały wrażenie niesamowite. Nie były to owe jasno-niebieskie góry kryształowe, lecz czarne ponure skały lodowe. Chemiczna analiza wykazała, że bloki pokryte były pyłem granitowym, oraz cząsteczkami innych kamieni pochodzenia wulkanicznego. Zachodziło tu dziwne zjawisko. Góry lodowe miały na sobie wyraźne ślady gwałtownych wybuchów wulkanicznych. Siła wybuchu była prawdopodobnie tak potężna, że rozbiła także masy lodowe na te olbrzymie bloki. Zjawisko to zdaje się potwierdzać fakt istnienia w regjonach bieguna południowego dwóch wulkanów, o których egzystencji już od 100 lat istnieją dość niepewne wiadomości. Wulkany te nazwano Erebus (piekło), a drugi Terror (postrach). Dziwnem wydawać się może, że wśród mas lodowych bieguna południowego zieją ogniem dwa wulkany, gdy wszystkie inne wulkany naszej ziemi położone są w strefach gorących. Nauka zjawisko to tłumaczy znaną teorją, według której bieguny ziemi w zamierzchłej przeszłości znajdowały się w innem całkiem miejscu, a dzisiejsze regjony podbiegunowe miały klimat tropikalny.

JAK LECZĄ W CHINACH.

Chińczycy nie mają absolutnie zaufania do medycyny. Nawet bogaci i postępowi nie zasięgają nigdy porady lekarza, lecz szarlatana-znachora. Sposób leczenia, a zwłaszcza środki lecznicze znachorów są bardzo ciekawe: kaszel np. leczy się ususzoną i utartą skórą jaszczurki lub ropuchy, a chore oczy lekarstwem z wysuszonych świetlików; ból wątroby usuwa się przez stosowanie żółci, a choroby uszu zastrzykiwaniem krwi węgorza. W zakres chirurgji chińskiej wchodzi tylko umiejętność otwierania żył i operowanie rozpalonem żelazem. Ażeby zostać dentystą Chińczyk odbywa praktykę u stolarza, ucząc się od niego wyrywania haków wbitych w drzewo, żeby móc potem w zupełnie ten sam sposób wyrywać zęby swoim pacjentom. Naturalnie, nie stosuje żadnych środków znieczulających, a krwotok po wyrwaniu zęba tamuje w barbarzyński sposób, wkładając w ranę kilka ziarnek prochu, który następnie podpala. Przysłowiowa cierpliwość i wytrzymałość Chińczyków jest zaprawdę wielka!

MIGNON G. EBERHART.

Gdy minie zawieja...

(Te Mystery of Hunting's End.)

Przekład autoryzowany z angielskiego

99

— ... ubrałam się w szlafrok i wybiegłam do bawialni. Wszyscy biegli do jego pokoju... Nie żył... Porwała mnie radość! Lal, radość!... — załkała gwałtownie i osunęła mu się miękko w ramiona. Objął ją w pół pod futrem, które okryło ich oboje jak magiczna szata.

O'Leary chrząknął ostro. Killian drgnął i podniósł głowę. Widocznie zapomniał o bożym świecie.

— Panno Matil, ile czasu upłynęło między powrotem pani z pokoju Frawley'a, a strzałem? — zapytał O'Leary. — Dziesięć minut — kwadrans?

— Nie wiem — odparła, zwracając się w naszą stronę. — Możliwe, że nawet kwadrans.

— Matil, na Boga! Zaziębisz się w tym pokoju. Idź do ognia. Prędko! — Killian pochylił się i pocałował ją w usta. Zajęło mu to dłuższą chwilę. — Idź do ognia! — powtórzył, prawie ją od siebie odpychając. — Idź się ogrzać i bądź grzeczna. Ja pomówię z panem O'Leary'm.

Matil wyszła posłusznie. On przysunął się do O'Leary'ego.

— Proszę pana... dostałem nauczkę... Jeżeli to, co wiem, może się panu przydać... — Urwał, wyjął chusteczkę, otarł nią czoło i usta i schował. — Kiedy usłyszałem krzyk Matil... — Znów urwał. — Czy panna Keate jest podkomendną pana?

O'Leary uśmiechnął się i potrząsnął głową.

— Nie, pani jest prawdziwą pielęgniarką. — Ale — działamy w porozumieniu, jeżeli o to panu idzie.

Lal spojrzał na mnie nieufnie.

— No więc dobrze. Chciałem panu coś powie-… Pan myśli, że jestem o niego zazdrosny. Otóż, nie jestem. Wyrzekłem się Matil raz, dowiedziawszy się, że jest zaręczona, ale drugi raz tego nie zrobię. Zresztą nie jeden Barre ma łączność z naszem towarzystwem, tylko, że to... gdyby się dostało do wiadomości publicznej, pociągnęłoby za sobą bankructwo naszego towarzystwa i — ruinę materjalną Matil. I, proszę pana, nawet nie jestem pewny, czy się nie mylę. Może to jest tylko podejrzenie...

O'Leary patrzył na niego zagadkowym wzrokiem. Zagadkowym nawet dla mnie.

— Panno Saro, niech pani stoi w drzwiach... Albo nie, ja stanę. Nie chcę spuszczać z okna panny Matil — rzekł.

Lal zacisnął ręce i przystąpił szybko do niego.

— Na Boga! Więc ona... — Zabrakło mu głosu.

— Więc Matil grozi niebezpieczeństwo?

O'Leary skinął głową.

— Niech pan mówi, ale proszę się streszczać. Kogo pan podejrzewa i o co?

Killian spojrzał na niego, stanął w progu, tak żeby móc widzieć Matil, siedzącą koło kominka obok Barre'a, nabrał w płuca powietrza, i rzekł:

— To tylko podejrzenie, panie O'Leary, ale mam wrażenie, że z naszem towarzystwem jest coś nie w porządku i że Frawley musiał o tem wiedzieć. Morse — pewnie się domyślał. Może mu co wpadło w ręce w biurze. Proszę pana, łatwo jest manipulować pieniędzmi i papierami wartościowemi, jeżeli — jeżeli personel jest taki jak powinien być. Zdaje mi się, że — że Frawley był w strachu, że wiedział o kimś obś — niebezpiecznego. Może chciał jakoś użyć tych wiadomości; wiedział, że mu groziło niebezpieczeństwo i powiedział Morse'owi, gdzie schował papiery — kompromitujące kogoś...

— To znaczy Barre'a? — zapytał spokojnie O'Leary.

Młody człowiek oblał się rumieńcem.

— Ja tego nie powiedziałem! — wybuchnął. — rzystwem. Pan prawdopodobnie nie wie, że Paggi był na bardzo bliskiej stopie z Huberem Kingery'm.

— To znaczy, że pan podejrzewa — Hubera Kingery'ego.

Killian zaczerwienił się tak jak poprzednio.

— Podłe jest rzucać na kogoś cień w pięć lat po jego śmierci, prawda? No, i naturalnie on nie mógł wrócić z zaświatów, żeby zabić Frawley'a... O, nie podejrzewam nikogo, tylko zdaje mi się, że Morse coś odkrył. Może się mylę. Nie wiem. W każdym razie mam to wrażenie. Widzę, że mi pan nie wierzy. Nie mogę pana do tego zmusić. Tylko...

— Jakie pan zajmuje stanowisko w Kingery Trust Company? — zapytał chłodno O'Leary.

— Ja? Ja pracuję w dziale lokat i jestem czemś w rodzaju chłopca na posyłki. Kupuję i sprzedaję obligacje dla naszych klientów i dla towarzystwa. Pan wie, że my mamy w administracji majątki ziemskie? Niektóre w zastawie...

— Co więcej? — zapytał szorstko O'Leary.

Twarz Lala stała się purpurowa.

— Pan mi nie wierzy. Widzę to... No... — Urwał nagle i wybiegł z pokoju.

— Czekaj pan! — zawołał za nim O'Leary. — Ciało Frawley'a...

Ale Killian nie zatrzymał się. Goniąc go wzrokiem, zobaczyłam Helenę, stojącą koło kominka. Była okryta futrem, z pod którego wyglądała nocna koszula z jedwabiu bladolila. Nogi miała bose, zziębnięte.

D. c. n.

KĄCIK dla Pań

ZWALCZANIE OTYŁOSCI.

Kobieta chuda przestała być modną, lecz nadal za zgrabną uważana jest pani o wysmukłej sylwetce. Owa „linja" jest dla wielu pań niedościgłem marzeniem. Posiadając skłonność do tycia, głodzą się, poddają się forsownym masażom i dziwią się, że tyją nadal.

Wyczerpująca gimnastyka osłabi organizm i może dopomóc jedynie do czasowego schudnięcia; po zaprzestaniu ćwiczeń poruszone mięśnie rozwiną się — i osiągnięta wysmukłość będzie tylko chwilowa. Gimnastyka i masaże mogą dopomóc do zachowania „linji", lecz osiągnąć ją można tylko zapomocą: 1) djety, 2) ruchu.

Wiele osób powstrzymuje się od jedzenia przez kilka dni, pijąc tylko wodę lub przeprowadzając kurację, polegającą na spożywaniu mleka. Najłatwiej jednak da się zastosować i najmniej przykrą jest dłuższa djeta, podczas której należy unikać żywności zawierającej wiele kaloryj.

Podczas takiej djety nie należy jadać: 1) tłuszczów (masło, sery, śmietanka, kiełbasa, schab, tłuste ryby itd.), 2) wszelkich pokarmów mącznych (ziemniaków, grochu, kaszy, makaronu) oraz 3) słodyczy (czekolady, słodkich ciast, kremów oraz cukru do płynów). Pozbawiając się tych pokarmów, nie będzie się wcale odczuwało głodu, który można zaspokoić „dozwolonemi pokarmami". Należą do nich: słodkie i zsiadłe mleko, jaja, suche sery, chude ryby, ograniczone ilości chleba (bułka jest zabroniona!) oraz chudego mięsa, duże ilości zielonych jarzyn i suszonych owoców oraz niesłodzonych napojów przed posiłkami a nigdy podczas jedzenia.

Jeśli przy zachowaniu przepisanej djety będzie każda z pań używała wiele ruchu (spacer 3—4 km., wspinanie się po schodach, 5-minutowa gimnastyka ranna i wieczorna) to niewątpliwie nietylko nada swym kształtom pożądaną smukłość, lecz zachowa na długo zdrowie i świeżość.

HIGJENA i ZDROWIE

Jak się odżywiać
NA WIOSNĘ I LATEM.

Zdarza się bardzo często, że na wiosnę odczuwamy silne zmęczenie, a nasze samopoczucie zostawia wiele do życzenia.

Jedną z głównych przyczyn naszego osłabienia jest nieodpowiednie odżywianie się. Podczas długich miesięcy zimowych nasze pożywienie składało się przeważnie z mięsa, tłuszczów, chleba, kasz i legumin, a więc z wszystkich tych potraw, które należą do kategorji t. zw. kwasorodnych, a więc takich, które wytwarzają w organizmie ludzkim kwasy, a zwłaszcza kwas moczowy. W przeciwieństwie do pokarmów kwasorodnych mamy pokarmy zasadowe, które zawierają sole organiczne, niezbędne do oczyszczania krwi. Do pokarmów zasadowych zaliczamy przedewszystkiem jarzyny, owoce, miód, mleko i kartofle.

Na wiosnę konieczną jest zmiana odżywiania się, wskutek minimalnego używania podczas zimy jarzyn i owoców, a nadmiernego mięsa, co wywołuje złą przemianę materji i zanieczyszcza krew. Pokarmy wiosenne powinny obfitować w jarzyny, owoce, kartofle i mleko, przytem nie trzeba zapominać o używaniu jarzyn i owoców w stanie surowym ze względu na niezbędne dla organizmu witaminy.

Głównym błędem w przyrządzaniu jarzyn jest wylewanie odwaru, w którym zostały ugotowane, a w którym znajdują się tak potrzebne dla organizmu sole zasadowe. Dlatego też godny jest polecenia sposób gotowania na parze, który rozpowszechnia się coraz bardziej.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

DO ELEKTRYCZNEJ Pralni Bielizny „Hygjena" A. Macugowej potrzebna zdolna prasowaczka zaraz. Sosnowiec, Piłsudskiego 30. 4305

STUDENT III R. POLITECHNIKI rutynowany korepetytor poszukuje lekcyj z zakresu gimnazjum mat.-przyr. z niemieckim na wyjazd lub też w miejscu. Specjalność matematyka i fizyka, przygotowuje do egzaminów. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Kurjera Zachodniego" dla „T. F." 4272

POTRZEBNA pokojówka młoda, umiejąca trochę szyć. Zgłoszenia: Pogoń, — Żytnia 8, róg Reymonta. 4320

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukują pracy: jedno zajmie się administracją, a drugie dozorcą domu. Z kaucją. — Miejscowość obojętna. Oferty do Administracji pod „1000". 4321

POTRZEBNA dziewczyna na wyjazd umiejąca dobrze gotować. Zgłoszenia do „Kurjera" Dąbrowa.

PANIE UMIEJĄCE szyć mogą otrzymać bardzo popłatną pracę w rozpowszechnianiu wynalazku do kroju prof. Lewańskiego. — Informacji udziela — przedstawicielka na okręg Sosnowiecki i Katowicki Marja Dudałowa kol. Pieski, ul. Zamostem dom własny lub: Będzin, Okrzei 65 tel. 50 Gryszko. Zgłoszenia przyjmuje do 1 lipca. 4340

KOBIETA w średnim wieku poszukuje obsługi jako przychodnia. Łaskawe zgłoszenia „Praca". 4331

LOKALE

POKÓJ umeblowany, słoneczny, łazienka, przystanek tramwajowy Żeromskiego. Sosnowiec Bema 4 m. 6. telefon 6-91. 4216

DWA MIESZKANIA 5-cio pokojowe z wygodami do wynajęcia. Wiadomość ul. Bema Nr. 4 u dozorcy. 4322

SKLEP do wynajęcia od zaraz Wiadomość: Sosnowiec Modrzejowska 39 II p. Frydecka. 4334

POKOJU z kuchnią w starym domu poszukuję. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" pod „Zaraz". 4327

ODNAJMĘ połowę sklepu przy ul. Modrzejowskiej w Sosnowcu. Wiadomość w Administracji. 4336

2 POKOJE z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Prosta 12. 4324

KUPNO i SPRZEDAŻ

DOM murowany, kryty eternitem, dziewięć ubikacyj (3 mieszkania, sklep z trafiką) okazyjnie do sprzedania. Miejscowość przemysłowo-klimatyczna. — Wiadomość: Głęboki Tenczynek. 4287

AUTO sześcioosobowe na chodzie w zupełnie dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Wiadomość w Administracji. 4236

DOMEK drewniany kilkoizbowy z ustawieniem pod Siewierzem kupię. — Szczegółowe oferty — składać w administracji K. Z. pod „Letnisko". 4312

DO SPRZEDANIA pół domu z powodu wyjazdu. Sosnowiec, Szczodra 5. 4303

SPRZEDAM ogród 40 prętów, nadający się pod budowę oraz wynajmę pokoje z kuchnią. Sosnowiec - Pogoń, Majowa 16. 4317

PLAC 80 prętów na Wawelu w Sosnowcu — tanio sprzedam. Wiadomość: Marjacka 2 m. 3 od 1—7 popołudniu. 4327

KUPIĘ rakietę tenisową damską. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" — pod „Rakieta". 4326

CZĘŚCI ZAMIENNE DO „FORDA" różne przybory, gumy, oleje najkorzystniej zakupisz w firmie — „AUTO", Sosnowiec 3-go Maja 23. Telefon 3-57. 4316

SPRZEDAJE z powodu wyjazdu zakład introligatorski — pudełek tekturowych. Zawiercie, Piłsudskiego 33. 4337

MOTOCYKL z przyczepką w dobrym stanie kupię. — Zgłoszenia „K. Z." Dąbrowa pod „Motocykl".

TANIO SPRZEDAM wóz w dobrym stanie 2 numer. Piłsudskiego Nr. 4. 4342

MAGIEL ręczno - motorowy — sprzedam. Wiadomość: Dańdówka, 11 listopada 53. 4330

KUPIĘ szafkę mocną używaną lecz w dobrym stanie Zgłoszenia do Administracji pod „Szafka". 4333

OŻENKI

KULTURALNA osoba w średnim wieku poszukuje tą drogą pana w wieku do lat 50 w celu matrymonjalnym. Zgłoszenia piśmienne do Administracji K. Z pod „Brunetka 30". 4332



WYSTAWA MODY MĘSKIEJ W LONDYNIE.
Reformatorzy stroju męskiego urządzili w Londynie swą wystawę o charakterze propagandowym. Jak widać, nowe stroje męskie, pokazane na tej wystawie, są wszystko dziwaczne ale i mało praktyczne.

UZDROWISKA

CIECHOCINEK ...maniem 5 zł., noclegi 1.50. Urzędnikom 10% Bezpośrednie pociągi z Katowic. 4059

TRUSKAWIEC Pensjonat „Ostoja" — własność Sadowskiego pod zarządem Felicji Wąsowiczowej, poleca słoneczne pokoje wikt djetetyczny, ceny umiarkowane. 4096

KARWIA nad pełnem morzem. Pensjonat „Iwa" otwarty od 1 czerwca. Pokoje z całodziennem utrzymaniem od 5 zł. Dancing. — Załączyć znaczki na odpowiedź. 4119

BYSTRA k. BIAŁEJ Willa „Alma" wszelkie wygody — pokoje z utrzymaniem lub bez. 4137

LANCKORONA pierwszorzędny pensjonat „Zbyszko" — wśród pięknych lasów, gór, idealne warunki pobytu, 30 słonecznych pokoi, werandy, tarasy, balkony kuchnia wykwintna wyłącznie na maśle, cena 4 — 5 złotych. 4165

DWÓR ZABRZEG Nowy Bieruń Górn. Śląsk prowadzi letnisko — 5 zł. dziennie. Park, rzeka, rybołówstwo, telefon 17. 4196

ZAKOPANE Jaszczurówka pierwszorzędny pensjonat — „Willa Tatrzańska" — liczy za pobyt wraz z całkowitem smacznem i obfitem utrzymaniem oraz z taksą klimatyczną i innemi opłatami ryczałtem od osoby za jeden tydzień pobytu 50 zł., za dwa tygodnie pobytu 110 zł., za trzy tygodnie pobytu 150 zł. — pokoje słoneczne, werandy, ogród. Kuchnia wyśmienita. W pobliżu willi radjoaktywne kąpiele siarczanowe. Okolica wymarzona.

WISŁA willa „Smrekowa" koło skoczni w Głębcu, — poleca pokoje z utrzymaniem lub bez. 4278

ZWARDOŃ Nowoczesny „Pensjonat Graniczny". 20 kroków od granicy czeskiej przy lesie. Pokoje z czterorazowem obfitem utrzymaniem chrześcijański pensjonat M. Adamowej w „Jedynaczce", słoneczne, odnowione pokoje, nowozbudowana sala, kuchnia wyborowa, djetetyczna. 3769

„WILLA HELA" w Kobielowie pod Pilskiem poczta Jeleśnia, poleca pokoje z utrzymaniem. Kuchnia warszawska, ceny niskie. 3800

KRYNICA Pensjonat „Belweder" centrum, wykwintna kuchnia, otwarty. — Klamutowa. 3859

LETNISKO w Sławkowie dom w dużym 3-ch morgowym ogrodzie. Owoce, jarzyny. Las, piasek. Pokoje słoneczne z utrzymaniem lub bez. Informacje Sosnowiec, sklep pp. Wolskich — tel. 5-75. 4275

BYSTRA k. BIAŁEJ Pensjonat „Batorówka", pokoje duże, słoneczne, elektryczność, balkony leżalnia, z całodziennem utrzymaniem 5 zł. dziennie. 4029

IWONICZ pierwszorzędny pensjonat „Zofjówka" poleca pokoje z całodziennem utrzymaniem. Zgłoszenia przyjmuje Stidlowa. 4078

KRYNICA pensjonat „Podhale" kuchnia dietetyczna wedle przepisów lekarza. Ceny przystępne. Gry towarzyskie, radjo. Władysław Berezowski. 3792

PORONIN Pensjonat „Zośka" poleca pokoje słoneczne z werandami, zdala od szosy, w pobliżu lasu, rzeki, kuchnia wykwintna, ceny przystępne. 4198

ZAKOPANE Żywczańskie Strążyska, willa „Ta" elegancki, nowy pensjonat dla zdrowych, cudowne, słoneczne położenie, wyborna kuchnia. 4028

LETNISKO okolica Rymanowa, całodzienne utrzymanie 4 zł. Dzieduszycka, Jasionów, koło Brzozowa. 4318

MUSZYNA willa „Irys", pięknie położona, blisko Popradu i dworca, podaje dla rodzin 3—5 osobowe duże słoneczne pokoje z utrzymaniem. Ceny umiarkowane. 4319

KRYNICA Willa „Stella" blisko nowych łazienek poleca pokoje komfortowe słoneczne, wodę bieżącą, kuchnia wyborowa. Michalina Dembińska. 3867

PORONIN pensjonat, pięciorazowe utrzymanie zł. 4.50 na lipiec z pościelą, zdala od szosy, widok wspaniały, nowy domek. — Gut. Skrzynka pocztowa 10. 4244

PENSJONAT „Kornelja" w Truskawcu, położony w centrum zdroju, prowadzony przez p. Kazimierę Nowakowską, długoletnią zarządzającą Lecznica Grażyna. Specjalna kuchnia djetetyczno - diabetyczna. Pokoje słoneczne — ceny przystępne. 3951

ZAKOPANE Pensjonat „Kubinówka" Krupówki — poleca słoneczne pokoje Ceny niskie. Prowadzi Ślazak. 4307

KOWANIEC ad Nowy Targ pensjonat Heleny Batkiewiczowej poleca pokoje z bardzo dobrem utrzymaniem — potok, las, tenis na miejscu. 4299

ŻEGIESTÓW ZDRÓJ „Polonja" poleca piękne słoneczne pokoje z balkonami, centrum Ceny niskie. 3952

ZAKOPANE pensjonat „Borek" ul. Jagiellońska — poleca pokoje kuchnia doskonała pod zarządem — właścicieli L. Szczęsnych.

PIERWSZORZĘDNY PENSJONAT „HANKA"
W MUSZYNIE nad Popradem
otwarty od 20 maja do 15 października
Obszerne, słoneczne pokoje z balkonami 1 i 2 osobowe, oraz dwupokojowe mieszkania na 4—5 osób. Osobny pawilon jadalny. Położenie zaciszne wśród ogrodów — ogród własny. Wyborowa kuchnia. Ceny umiarkowane. 4103
Muszyna od kilku lat najmodniejsza miejscowość kuracyjno-letniskowa w Karpatach, — wysokość 440 mtr. n. p. morza, posiada silne źródła mineralne, kąpiele gazowe i borowinowe, obszerną plażę — kąpiele w Popradzie, 17 minut koleją do Krynicy — 15 minut do Żegiestowa (kilkanaście pociągów na dobę). Taksa kuracyjna 5 zł. za sezon. Ponad 4.000 letników. Pożądane wczesne zarezerwowanie pokoji.

ODCISKI ZGRUBIAŁĄ SKÓRĘ I BRODAWKI USUWA BEZ BÓLU I BEZPOWROTNIE **KLAWIOL** M. PR. KOWALSKI

DROBNE OGŁOSZENIA

ZGUBIONE DOKUMENTY
3 grosze za 1 wyraz

KSIĄŻKĘ wojskową — wydaną przez P. K. U. Sosnowiec zgubił Zygmunt Kunowicz. 4325

KSIĄŻKĘ Kasy Chorych zgubiła Stanisława Gawęcka. 4328

KSIĄŻKĘ wojskową — wydaną przez P. K. U. Sosnowiec zgubił Jan Kawka. 4329

HENRYK WÓJCIK Strzemieszyce. Zgubił świadectwo ukończenia Liceum Handlowego Zgromadzenia Kupców w Będzinie.

NAUKA I WYCHOW.

UDZIELAM LEKCJI muzyki na skrzypcach. Będzin, Kołłątaja 21. — J. Blacha.

RÓŻNE

ZAKŁAD MECHANICZNY nowocześnie urządzony, wraz z lokalem przy linji tramwajowej w Sosnowcu do sprzedania. — Wiadomość: Administracja „Kurjera Zachodniego" Sosnowiec. 4265

MATEMATYKI fizyki, chemji udziela specjalista dyplomowany pedagog. Egzaminy wstępne na Politechnikę konkursowe maturalne. Referencje Sosnowiec, Targowa 9, m. 6. 4286



PIERWSZY ZAKŁAD OPTYCZNY OPTYK FELSENSTEIN Będzin, Małachowskiego 6 dom Bereszów (obok Kasy Chorych) Wydaje okulary dla Członków Kasy Chorych wszystkich miejscowości Zagłębia. 4281

WŁAŚCICIEL 30-to pokojowego pensjonatu na Podkarp. poszukuje natychmiast gospodyni - kierowniczki z kapitałem 8 — 10.000 zł. na pierwszą hipotekę. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" Sosnowiec pod „Dobry procent i pensja". 4277

PIEGI PLAMY, WAGRY, PRYSZCZE ZGUBISZ TYLKO KREMEM „META" ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

WAŻNE DLA PAŃ NA LATO!!! Kapelusze plażowe płócienne, kierpce zakopiańskie w wielkim wyborze poleca Magazyn Mód „WIKTORJA" Sosnowiec, 3-go Maja Nr. 23. Wykonujemy wszelkie roboty z powierzanych materjałów. Ceny niskie! 4189

RAKIETY TENISOWE!!! Nowe naciągi, pantofle, piłki, oraz wszelkie artykuły sportowe poleca najkorzystniej Składnica Sportowa — „OLIMPJADA" Sosnowiec, Piłsudskiego 24 (obok tunelu). 4211

TAPICER Poleca otomany, kozetki, materace, tapczany po cenach bardzo niskich. Sosnowiec Nowopogońska 16 — Piotr Tomczyk. 4200

FILM jedyną prawdziwą drogę wskaże Nationale Filmallianz Berlin, Bülowstr. 81. 4179

MYDŁO „KREM LEŚNY" usuwa piegi, opaleniznę, plamy wątrobiane, wągry, liszaje, wybiela i wygładza cerę. Do nabycia w Składzie Aptecznym „UNITAS" Sosnowiec, Piłsudskiego 24 (za tunelem). 4167

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec Sienkiewicza 17 a. — Wizyta 5 zł. 4133

Przepłacacie!!! gdzieindziej rakiety tenisowe, naciągi. Najtaniej i duży wybór artykułów sportowych tylko w „STADJONIE" Sosnowiec, KOŚCIELNA 6. 4060

Wapno budowlane, grube — I-go gatunku, wysokoprocentowe poleca: Wapiennik „BRYNICA" Sosnowiec, 3-go Maja 3. telefon 1-59.

WAPNO STANIAŁO w kawałkach i lasowane Józef Pałusiński, Sosnowiec-Środula tel. 12-67. 3336

KURSY SZOFERÓW I MOTOCYKLISTÓW St. Konopki, Sosnowiec, Promyka 3. Zapisy na nowy kurs. 3760

PRACOWNIA kołder przyjmuje zamówienia, oraz stare kołdry przerabia. Sosnowiec, 3-go Maja 5 w podwórzu. Marja Furman — Gruntowiczowa. 3543

ZAWSZE DOBRY ODBIÓR RADJOWY mają abonenci obsługi radjowej **J. WITKOWSKI** Sosnowiec, Orla 10a. Telefon 4-86. — Od godz. 8—13 i od 15—19. 4293

FRANCISZEK KRZYŻYK wzywa p. Piotra Wawrzyna, p. Adama Stanisława i p. Samca Stanisława aby nie brali robót prywatnych poza stałą pracą w firmie. 4341

WYJEŻDŻAJĄC NA LETNISKO nie zapomnij zakupić: wody kwiatowej, mydła, kremów, pudru, art. kosmetycznych art. do golenia, manicure, ondulacji oraz wszelkich innych codziennego użytku — najtaniej sklep „Stla" Sosnowiec, Hallo Rozwoju. 4339

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" Sp. Akc. w Warszawie

PKO. Warszawa 61.553 Katowice 302.712

OGŁOSZENIA Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 30 wyrazów w każdem kosztują:

30 drobnych ogł.	16.00 zł.
20 drobnych ogł.	13.00 zł.
10 drobnych ogł.	7.00 zł.
5 drobnych ogł.	4.00 zł.

Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.